Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 325 (1346) P Wydanie A B C — Poznań, piątek 26 listopada 1948 r. — Cena 5 zł

Ustępujący przewodniczący KCZZ
analizuje osiągnięcia i błędy Zw. Zaw.

Wychowanie ideowe, współzawodnictwo pracy, troska o byt i awans społeczny robotnika — to bieżące zadania ruchu zawodowego

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowało plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Pierwszy referat wygłosił przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych Witaszewski. Mówca zakomunikował na wstępie o przejściu na inne stanowisko. W związku z tym złożył funkcje przewodniczącego i członka prezydium KCZZ.

Blisko 3,5 mil. związkowców

Następnie obrazuje rozwój ruchu zawodowego w Polsce, przypominając trudność okresu lubelskiego, kiedy kierownictwo zaledwie 100 tysięcznej rzeszy związkowców wytyczało drogi rozwojowe polskiego ruchu zawodowego. Szybki wzrost członków Zw. Zaw. ilustrują nast. cyfry: W roku 1945 liczba związkowców przekroczyła milion, w 1946 — 2 miliony, a w końcu roku 1947 — wynosiła 2 800 tys.

Obecnie jednolity, niezależny, lecz nie apolityczny ruch zawodowy liczy 3 333 tys. członków, w tym 847 tys. kobiet oraz 172 tys. młodzieży.

P. Witaszewski podkreśla, że imponujący wzrost liczbowy ruchu zawodowego wymagał rozwiązania szeregu poważnych zadań. Na czoło tych zadań wysuwa się

wychowanie ideologiczne.

Zorganizowano 8 szkół wojewódzkich i centralną szkołę związkową w Łodzi. Przeszkolono w tych szkołach w 1947 r. i w roku bież. 18 tys. aktywistów, a ponadto wprowadzono akcję szkolenia masowego, kursy szkoleniowe mężów zaufania, akcję zwalczania analfabetyzmu itp. Ujemną stroną tej pracy było niedostateczne wykorzystanie do prac związkowych przeszkolonych już związkowców, którzy często ograniczali się tylko do swojej pracy zawodowej. Okres, jaki upłynął od plenum KC PPR które wytyczyło i wyprostowało drogi klasy robotniczej, przyniósł już poważne rezultaty i to nie tylko w zagadnieniach wychowawczych, lecz także w niezwykle ważnym dla świata pracy zagadnieniu, jakim jest

współzawodnictwo pracy

Dziś — oświadcza mówca — wszystkie związki zrozumiały, że zagadnienie współzawodnictwa to jedno z czołowych zadań, któremu należy poświęcić znacznie więcej miejsca, czasu i uwagi niż dotychczas.

Prelegent podkreśla, że wielki rozwój współzawodnictwa stał się możliwy dzięki pełnemu zrozumieniu tego zagadnienia przez klasę robotniczą. Robotnik wie, że praca jego przynosi korzyści samemu pracującemu, całemu krajowi i narodowi, a nie jak dawniej — kapitaliście rodzimemu, czy zagranicznemu.

Coraz większy i szerszy udział robotników w akcji współzawodnictwa pracy nakłada na związki zawodowe

obowiązek zwiększonej troski o człowieka pracy

i jego rodzinę. Olbrzymie sumy przeznaczone są na akcję socjalną i wczasową. W roku 1946 skorzystało z wczasów 177 tys. związkowców, w roku 1947 — 236 tys., a obecnie — według niepełnych jeszcze danych — 350 tys. związkowców. Stosunkowo za mało korzystają z wczasów robotnicy.

Ale na odcinku poprawy bytu i codziennej troski o człowieka pracy pozostaje — według słów mówcy — dla związków zawodowych jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Prelegent omawia

sprawę awansu społecznego

— wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. **Do obecnej chwili około 12 tys. robotników przesunięto na wyższe stanowiska.** W przemyśle włókienniczym ponad 3 tys., w przemyśle węglowym ponad 2 tys., w metalowym i hutniczym łącznie również ponad 2 tys. Najgorzej przedstawia się ta sprawa w przemyśle spożywczym i budowlanym. Wysunięcia robotników na kierownicze stanowiska nie można uważać za zasługę związków, które niedostatecznie zajmowały się tym zagadnieniem.

Pozytywnie ocenia przewodniczący KCZZ prace

na forum międzynarodowym

polskiego ruchu zawodowego, a przede wszystkim działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i obronę jedności światowego ruchu zawodowego. Sukcesy na tym polu były możliwe m. in. dzięki ścisłej współpracy ze związkowcami radzieckimi i związkowcami krajów demokracji ludowej.

Oceniając ogólnie okres od r. 1944 do r. 1948 — ob. Witaszewski stwierdza, że zw. zaw. dokonały poważnych osiągnięć. Popełnione w tym okresie błędy nie załamały konsekwentnej i wysoko pojętej działalności związkowców, lecz przeciwnie były zwalczane i usuwane. „Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że w swej dalszej pracy uczynią wszystko, aby prace w związkach podnieść na najwyższy szczebel doskonałości, aby służyła ona dobrze pojętym interesom klasy robotniczej i Państwu Ludowemu."

TOJO jednak zawiśnie

TOKIO (SAP). W środę dowódca sił międzysojuszniczych w Japonii, generał Mac Arthur, zatwierdził wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojennego przeciwko byłemu premierowi japońskiemu Tojo, ministrowi spraw zagranicznych Szigemitsu i innym japońskim przestępcom wojennym. Wyroki śmierci zostaną wykonane w najbliższym czasie. Zarówno data jak i miejsce stracenia przestępców nie zostały podane do wiadomości publicznej. Zwłoki zostaną spalone.

Warszawa podejmuje gości węgierskich

WARSZAWA (PAP). Członkowie delegacji węgierskiej, przybyłej do Warszawy w związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, byli wczoraj obecni na otwarciu wystawy urbanistyki i odbudowy węgierskiej.

Po południu odbyły się spotkania poszczególnych grup delegacji węgierskiej — naukowców, artystów, działaczy związkowych i innych, z ich kolegami polskimi. Naukowców podejmował obiadem minister oświaty Skrzeszewski, przedstawicieli świata artystycznego — wiceminister kultury i sztuki Grosicki.

W godzinach popołudniowych przewodniczący delegacji węgierskiej prof. J. Lukacs wygłosił na Uniwersytecie Warszawskim dla przedstawicieli polskiego świata naukowego odczyt, na temat egzystencjalizmu. Wieczorem członkowie delgacji węgierskiej z wyjątkiem muzyków, którzy koncertować będą w Warszawie — udali się do Katowic.

Powrót delegacji do Warszawy nastąpi w sobotę dnia 27 bm.

Autobus z ludźmi wjechał do morza

SZTOKHOLM (PAP). Na autostradzie przebiegającej wzdłuż wybrzeża morskiego w pobliżu Sztokholmu, autobus potrącony przez ciężarówkę wpadł do wody. 15 pasażerów utonęło tylko jedna osoba zdołała się uratować.

Edward Ochab przewodniczącym
Komisji Centralnej Związków Zawodowych

WARSZAWA (SAP). Po zmianach na ostatnim plenum KCZZ skład prezydium KC Zw. Zaw. przedstawia się następująco: przewodniczący — Edward Ochab, wiceprzewodniczący Wacław Żukowski i Aleksander Burski, sekretarz gen. Tadeusz Ćwik, sekretarze Bolesław Gebert, Henryk Jędrzejewski, Józef Kofman, Irena Piwowarska i Edward Walaszczyk, skarbnik Piotr Gajewski. Członkowie prezydium — Marian Czerwiński, Stanisław Kwiatkowski, Józef Kieszczyński, Henryk Centkowski i Małolepszy.

Plenum ponadto dokooptowało w miejsce ustępujących członków: Kuroczka (ZMP), Baryłę i Garnkowskiego (Zw Zaw. Prac Bud.), Lisowskiego (Zw. Zaw. Prac. Spoż.), Galusa (Zw. Zaw. Prac. Państw.), Pieprzyka (ZZK), Martykę (Kom Org. Zw. Prac. Kult. i Sztuki), Wierzbickiego i Jurczaka.

Abisynia i b. kolonie włoskie kupem anglo-amerykańskiego imperializmu

RZYM (API). Agencja Telepress donosi, że Francja i W. Brytania w porozumieniu z USA oraz rządem włoskim zamierzają przedłożyć nowy projekt porozumienia w sprawie kolonii włoskich. Zgodnie z porozumieniem, W. Brytania ma objąć mandat nad Cyrenajką, gdzie zbudowała już bazy wojskowe a decyzja co do Tripolisu, w którym główne bazy posiadają Stany Zjednoczone, została odłożona. Somali oraz Erytrea mają być administrowane przez Włochy, Abisynia będzie podlegać kontroli anglo-amerykańskiej.

Jak donoszą, de Gasperi i Sforza zgodzili się na te projekty pod warunkiem, iż Włochy zostaną przyjęte do ONZ.

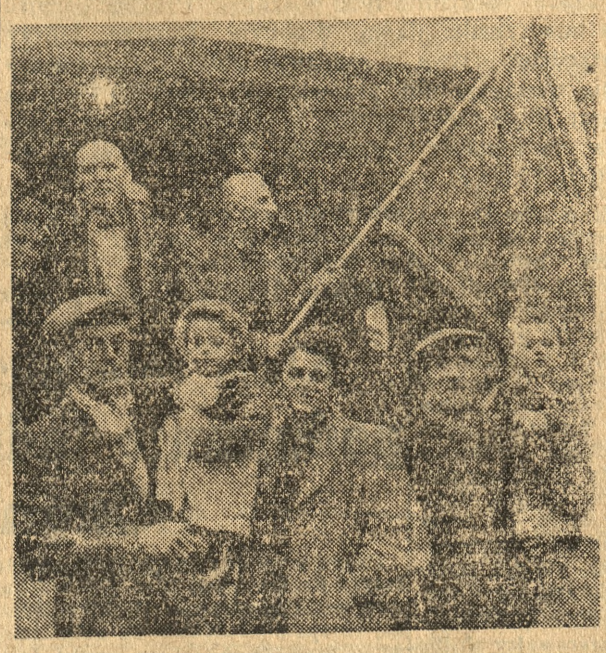

Do Międzylesia przybył transport górników polskich wysiedlonych z Francji, za udział w ruchu strajkowym. Na zdjęciu widzimy grupę Polaków z Grehange (departament Mozeli), uczestników francuskiego ruchu oporu w latach okupacji. Frania i Genia, córeczki górnika Kota, urodziły się na ziemi francuskiej i teraz po raz pierwszy widzą swą prawdziwą Ojczyznę.

Fot.: Ag. Ilustr. „API"

Mimo represji
strajk francuskich górników *trwa*

PARYŻ (PAP). Górnicy francuscy twardo i nieustępliwie walczą o swe prawa. Nie zrażają się brutalnymi represjami policji Mocha, ani napaściami faszystowskich bojówek de Gaulla. Strajk trwa dalej i trwać będzie aż do zwycięstwa.

W 8 tygodniu strajku górników sytuacja przedstawia się jak następuje:

W Zagłębiu Nord zanotowano dalszy spadek zjazdów do szybów w okręgach Auchel, Brusy, Noeux, Bethune i Valenciennes.

W Ricamarie (Francja Środkowa): odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko aresztowaniom górników. W Monceau Les Mines liczba strajkujących od ub. poniedziałku powiększyła się o 1 550 osób.

W Zagłębiu Gard liczba strajkujących wzrosła o 600 osób. W zagłębiu Mozelli oraz Carmaux zanotowano dalszy spadek przystępujących do pracy.

W Bedareux (departament Herauld) dyrekcja kopalni przeprowadziła tajne referendum wśród strajkujących, na 172 głosujących — 147 wypowiedziało się za kontynuowaniem strajku a zaledwie 25 za podjęciem pracy.

Represje rządu wobec strajkujących trwają z niesłabnącą siłą. Minister sprawiedliwości Andre Marie wezwał prokuratorów z okręgów górniczych, gdzie doszło do zajść, aby „spotęgowali represje wobec zatrzymanych górników".

Liczba górników aresztowanych pod pretekstem „pogwałcenia wolności pracy" sięga 1 250 osób. 350 górników otrzymało już wyroki sądowe.

6 milionów robotników amerykańskich
protestuje przeciw ustawie Taft — Hartley

NOWY JORK (PAP). W mieście Portland rozpoczęły się obrady amerykańskiego Kongresu Związków Przemysłowych (CIO), na które przybyło 700 delegatów, reprezentujących 6 milionów członków. Już na samym wstępie obrad doszło do poważnego wewnętrznego rozłamu, w czasie dyskusji nad działalnością związków nowojorskich CIO, które poparły partie postępową i wypowiedziały się przeciwko planowi Marshalla.

W rocznym sprawozdaniu poruszono m. in. sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Sprawozdanie stwierdza, że istnieją nikłe widoki na zniżkę cen w roku 1949, natomiast szereg zjawisk wskazuje na zbliżający się kryzys ekonomiczny.

Zjazd powziął wczoraj jednomyślną uchwałę w sprawie zniesienia ustawy antystrajkowej Taft-Hartley'a.

Gen. Halder stanie ponownie przed sądem

BERLIN (PAP). Z Monachium donoszą, że bawarski minister denazyfikacji skasował wyrok uniewinniający b. szefa sztabu Wehrmachtu generała Haldera od wszelkiej odpowiedzialności za współpracę z hitlerowcami. Minister „zauważył", że wyrok ten nie jest słuszny, nie uwzględnia bowiem faktu, że na generała Haldera spada odpowiedzialność za mordowanie oficerów politycznych armii radzieckiej i komandosów sojuszniczych. O innych winach gen. Haldera minister nie wspomina.

Kuomintang ponosi klęskę za klęską
Chińskie zw. zaw. paraliżują akcję zbrojną wojsk rządowych masowymi strajkami

NANKIN (API). 100-tysięczna armia ludowa pod dowództwem generała Lin-Piao szybko posuwa się w kierunku brzegów historycznego wielkiego kanału, aby otoczyć stolicę Chin. Główne siły wojsk ludowych znajdują się około 40 mil. na południowy wschód od Pekinu i 15 mil od Tientsin. Agencja France Presse donosi w depeszy z Nankinu, że ugrupowanie wojsk Kuomintangu pod dowództwem gen. Huang-Po-Tao zostało zniszczone we wtorek rano na wschód od Suczou. Ogólne straty wojsk Kuomintangu w rejonie Suczou od 18 listopada do 22 listopada br. wzrosły do 18 dywizji.

Równocześnie chiński świat pracy, który od dawna znosił ucisk kuomintangowskiego rządu Czang-Kai-Szeka, obecnie zadał bolesny cios dyktatorowi-satrapie, organizując strajki w miastach chińskich.

W Nankinie, stolicy rządu kuomintangowskiego, a także w bardzo uprzemysłowionym Szanghaju, zorganizowane zostały przez świat pracy, zakrojone na wielką skalę demonstracje, których głównym celem i hasłem było żądanie dostarczenia żywności dla klasy robotniczej, głodzonej systematycznie przez Kuomintang, aby jej kosztem nakarmić armię Czang-Kai-Szeka.

W drugiej połowie listopada do strajku przyłączyli się robotnicy kolejowi na linii Szanghaj—Nankin, pracownicy telegrafu na całym obszarze Chin Północnych, opanowanych jeszcze przez Kuomintang, nauczyciele w Nankinie oraz robotnicy portowi wzdłuż rzeki Jangtse.

W międzyczasie mnożą się wypadki dezercji wśród wojsk Czang-Kai-Szeka, rekrutujących się przeważnie z chłopów i robotników.

Miasto Czangczun w Mandżurii poddało się bez strzału w październiku br., przy czym cały jego garnizon przeszedł na stronę armii ludowej. Od tego czasu jeszcze dwie dywizje Kuomintangu poddały się w pobliżu Suczou, na północ od Nankinu. Inna jeszcze dywizja Kuomintangu zbuntowała się w miejscowości Tuhu, nad rzeką Jangtse oddalonej tylko o 50 km od stolicy Czang-Kai-Szeka.

Chińskie związki zawodowe wypełnią przyjęty na siebie latem ubiegłego roku obowiązek przyczyniania się nie tylko do obalenia rządu Czang-Kai-Szeka, lecz jednocześnie do dopilnowania, aby cofające się wojska Kuomintangu nie dopuściły się sabotażu zakładów przemysłowych, ważnych dla gospodarki ogólno-krajowej.

Mieszkańcy Ziem Odzyskanych płacić będą niższe czynsze

Nowelizacja dekretu o mieszkaniach

WARSZAWA (PAP). Uwzględniając warunki gospodarcze i mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych w m. Gdańsku i pow. gdańskim, Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie do dekretu o najmie lokali, dotyczące specjalnie tych obszarów. Pragnąc przyjść z pomocą osiadłym tam rzemieślnikom, drobnym kupcom, którzy uruchamiali swe przedsiębiorstwa w trudnych gospodarczo warunkach, rozporządzenie rozszerza ulgi przewidziane dekretem i postanawia, iż na obszarze Ziem Odzyskanych, m. Gdańska i pow. gdańskiego stawki wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych obniżone będą o 25%.

Obniżka ta na tych obszarach ma charakter powszechny, z tym jedynie zastrzeżeniem, że nie będzie ona stosowana do tych lokali użytkowych, które na podstawie poprzednio wydanych przepisów korzystają w poszczególnych przypadkach, z większej niż 25% obniżki na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Ponadto rozporządzenie Rady Ministrów przyznaje szczególną ulgę rzemieślnikom, prowadzącym drobne warsztaty oraz pracownikom fachowym służby zdrowia (lekarzom, dentystom, felczerom, położnym, pielęgniarkom technikom dentystycznym i weterynarzom), których szczególny brak jeszcze odczuwa się w wielu miejscowościach Ziem Odzyskanych.

Rzemieślnicy ci i pracownicy służby zdrowia, osiedlając się na obszarze Ziem Odzyskanych, w ciągu jednego roku od dnia pierwotnego rozpoczęcia swej działalności zawodowej na tych terenach — będą opłacali czynsz za lokal mieszkalny tylko w wysokości takiej, jaka obowiązywała dla takiego lokalu przed dniem 1 września 1948 r. Poza tym lokale użytkowe tych rzemieślników i pracowników służby zdrowia zwolnione będą w ciągu tegoż roku od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Równolegle z rozporządzeniem Rady Ministrów, Minister Ziem Odzyskanych wydał zarządzenie o obniżeniu o 30% czynszów za lokale mieszkalne w szeregu miejscowości na terenach Ziem Odzyskanych o ludności poniżej 20 000 osób. W niektórych miejscowościach obniżka ta wyniesie nawet 50%. Ulga przyznana została ze względu na szczególne warunki gospodarcze tych ośrodków.

Ponadto Minister Odbudowy wydał w dniu 18 listopada br. zarządzenie, na podstawie którego władze czynszowe mają prawo obniżania w szczególnych przypadkach wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych. Chodzi tu o zakłady produkcyjne (jak np. bednarskie, kamieniarskie, warsztaty reperacji samochodów, browary, młyny itp.), które ze względu na charakter swej wytwórczości potrzebują lokalu o znacznej powierzchni, a pełne stawki wpłaty na Fundusz wpływałyby na konieczność rewizji cen danych produktów.

Dla przedsiębiorstw handlowych obniżka wpłat na Fundusz wynieść może na tej podstawie 30% (na Ziemiach Odzyskanych 50%), a dla wszystkich innych lokali użytkowych — 50% (na Ziemiach Odzyskanych — 70%).

Klasa robotnicza Wielkopolski podejmuje jednomyślnie Czyn Kongresowy

Celem uczczenia Święta Zjednoczenia Partyj Robotniczych oraz dla zadokumentowania wspólnego marszu robotnika, chłopa i inteligenta ku socjalizmowi — pracownicy Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu postanowili wykonać poza planem telefonizację w stu procentach do 8 grudnia rb. gmin Płoty, Racula, Zabór, Dzierżążno Wielkie, Jędrzejewo, Łubowo i Czerniejewo o łącznej ilości 62 gromad.

Jednocześnie pracownicy Okręgu P. i T. w Poznaniu wzywają inne Okręgi P. i T. do współzawodnictwa na odcinku telefonizacji wsi.

Również i pracownicy Miejskich Majątków Rolnych uczczą Kongres Zjednoczeniowy. Na wniosek kierownictwa Miejskich Majątków Rolnych, Rada Zespołowa uchwaliła jednogłośnie ofiarowanie jednodniowego zarobku pracowników fizycznych i umysłowych na rzecz budowy Domu Zjednoczonych Partyj w Poznaniu.

Szeroka akcja ZMP

Apel górników z kopalni Zabrze — Wschód i młodzieży ZMP-owskiej z fabryki „Marcinlak" pochwyciły w ostatnich dniach rzesze młodzieży zorganizowanej w Związku Młodzieży Polskiej.

Jako pierwsi wystąpili członkowie kół ZMP przy fabrykach zakładów Cegielskiego, którzy postanowili wziąć czynny udział przy budowie domów dla robotników Zakładów oraz przy budowie Domu Kultury dla pracowników Zakładów H. Cegielski.

Koło ZMP przy fabryce Wagonów postanowiło dopomóc jednej z pobliskich gromad w akcji siewnej i naprawić maszyny rolnicze.

Na zebraniu organizacyjnym Brygady Produkcyjnej w Zakładach Cegielskiego uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Młodzież robotnicza wita zapowiedź mającego się odbyć Kongresu Zjednoczeniowego, wzmożeniem wydajności pracy i przyśpieszeniem wykonania planów produkcyjnych. Młodzież robotnicza pragnie uczcić Kongres, który jest wyrazem jej woli, zwycięstwa w walce o socjalizm".

Nie dali się wyprzedzić członkowie innych kół ZMP. W Państw. Zakł. Umund. w Miłosławiu młodzież postanowiła zwiększyć wydajność i jakość produkcji, aby wykonać roczny plan produkcyjny przed Kongresem Zjednoczeniowym. W fabryce opon samochodowych i artykułów gumowych „Stomil" młodzież postanowiła zwiększyć wydajność pracy i przekroczyć plan roczny w 25%. Członkowie Szkolnego Koła Związku Młodzieży Polskiej Miejskiego Gimn. i Lic. w Odolanowie, uchwalili jednogłośnie: wziąć udział w akcji radiofonizowania pobliskiej wsi Raczyce, (która ma być połączona linią przewodową z radiowęzłem w Odolanowie) przez prace przy budowie tej linii z myślą, by mieszkańcy Raczyc mogli już słuchać w dniu 8 grudnia transmisji wielkiego święta robotniczego; w okresie zimowym dbać o konserwację odcinka 2-kilometrowego szosy powiatowej Ostrów—Sulmierzyce i w wypadku gołoledzi lub znacznych opadów śnieżnych, przez posypywanie jej piaskiem i usuwanie śniegu, nie dopuścić do przerwania ruchu kołowego. Jednocześnie członkowie ZMP, koła przy Miej. Gimn. i Lic. w Odolanowie wzywają do współzawodnictwa wszystkie koła szkolne z powiatu ostrowskiego.

W. J. T.

Delegacja polskich kobiet jedzie do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. udaje się do Budapesztu na II kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet delegacja Ligi Kobiet.

Z żałobnej karty

Zgon Raoula Koczalskiego. W dniu wczorajszym zmarł nieoczekiwanie jeden z najwybitniejszych pianistów i kompozytorów świata, fenomenalny odtwórca Chopina — Raoul Koczalski. Jeszcze we wtorek zapowiadaliśmy Jego koncert wespół ze świetną pianistką bułgarską Katią Kazandjiewą. Do recitalu tego niestety już nie doszło. Zmarły Mistrz do południowych godzin w dniu występu odbył z pianistką bułgarską wielogodzinną próbę. Po południu Artysta zasłabł, a przywołany lekarz domowy dr Smoliński zarządził przewiezienie Mistrza do Szpitala Miejskiego, gdzie wczoraj o godz. 14 mimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł.

Polska, a z nią cały kulturalny świat okryły się żałobą. Zmarł artysta wielki, natchniony odtwórca Mistrza Srebrnych Tonów — Fryderyka Chopina.

O śmierci Raoula Koczalskiego powiadomiony został Pan Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Ministerstwo Kultury i Sztuki i inne wyższe czynniki państwowe.

* * *

Świat artystyczny Poznania okrył się wczoraj żałobą. Z grona artystów-malarzy i grafików odszedł na wieczny spoczynek znany nie tylko na naszym terenie, profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — **Jan Wroniecki.** Niespodziewany atak serca przerwał pasmo życia niestrudzonego organizatora ognisk kultury i krzewiciela artyzmu. Zgon Jego jest tym bardziej bolesny dla nas, poznańczyków, że śp. J. Wroniecki urodził się i wyrósł w Poznaniu, ukochał swe miasto rodzinne i był z niego dumny. Nie zważając na nadwątlone już okupacją zdrowie, wypełniał do ostatniej chwili swe pedagogiczne posłannictwo, przekazując głęboką wiedzę i długoletnie doświadczenie młodym adeptom Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Zrządzeniem losu zakończył bogate w sukcesy i owocne w pracy zawodowej życie.

Sp. Jan Wroniecki urodził się w 1890 r. w Poznaniu, gdzie ukończył studia ogólnokształcące. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych w Berlinie, którą kończy w r. 1910. Wraca tego samego roku do Poznania, gdzie pracuje jako artysta-malarz i grafik. Jego wysokie kwalifikacje i wykonane prace znajdują ogólne uznanie w dowód czego powierzono mu w 1919 roku stanowisko kierownika Wydziału Graficznego przy Państw. Szkole Sztuk Zdobniczych w Poznaniu. Zdolności pedagogiczne i fachowe umiejętności Zmarłego znalazły najwłaściwszy wyraz na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w r. 1925, na której za prace uczniów Wydziału Graficznego otrzymał pierwsze miejsce i wielką nagrodę — Grand Prix. W tym też okresie wzmożonej pracy twórczej, eksponaty śp. Wrónieckiego zdobią wystawy artystów-malarzy w Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Lwowie, Warszawie i wielu innych miastach. Prof. Wroniecki bierze udział w zagranicznych wystawach m. in. w Kopenhadze i Brukseli. Rok 1936 przynosi mu nagrodę miasta Poznania w konkursie graficznym. Pracuje równocześnie na polu organizacyjnym będąc współzałożycielem i członkiem zarządu Związku Zrzeszeń Artystycznych i Kulturalnych w Poznaniu. Za działalność artystyczną zostaje odznaczony na krótko przed ostatnią wojną Złotym Krzyżem Zasługi.

W pierwszych miesiącach okupacji wysiedlono go do Tarnobrzegu, gdzie też doczekał się oswobodzenia. Ministerstwo Kultury i Sztuki mianowało go w r. 1944 konserwatorem zabytków na wojew. rzeszowskie. Jako wierny syn Grodu Przemysława przybył do rodzinnego miasta wraz z grupami operacyjnymi już w lutym 1945 r. Z podziwu godnym zapałem zabrał się do pracy. Zorganizował obecną Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych (gdzie zajmował stanowisko kierownika Zakładu Grafiki aż do krytycznej chwili), w której wysoko ceniono jego zdolności twórcze. Grono profesorskie traci w nim wartościowego współpracownika i serdecznego kolegę, a uczniowie — doświadczonego pedagoga i opiekuna.

Komentarz dnia

Kapitalistyczni żonglerzy

Wywiad w sprawie Zagłębia Ruhry, udzielony przedstawicielowi PAP przez polskiego ministra spraw zagranicznych, Zygmunta Modzelewskiego, podkreśla z naciskiem, że sprawa ta ma życiowe znaczenie nie tylko dla Francji ale również dla wszystkich państw sąsiadujących z Niemcami. Ruhra bowiem, najbardziej uprzemysłowiona część zagłębia westfalsko-nadreńskiego, była dla Niemiec zawsze potężnym arsenałem, w którym niemieccy władcy pospołu z niemieckimi kapitalistami przygotowywali praktycznie wojny zaborcze. Jeśli dziś Francja protestuje przeciw oddaniu tego arsenału pod administrację niemiecką, to jednak rząd francuski może sobie z wyrzutem powiedzieć, że sam przyczynił się swą polityką do wyłączenia Ruhry spod 4-stronnej kontroli, że sam przygotował pospołu z mocarstwami anglosaskimi ostatnie rozstrzygnięcie w sprawie Zagłębia Ruhry.

Rząd francuski bowiem zgodził się na jednostronną decyzję pierwszej konferencji trzech w Londynie w sprawie podniesienia produkcji Niemiec zachodnich (głównie Ruhry) do poziomu z roku 1936. Rząd francuski zgodził się na drugiej konferencji londyńskiej na stworzenie odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego, co pociągało przecież za sobą daleko idące konsekwencje. Rząd francuski obrał politykę ulegania żądaniom Stanów Zjednoczonych i dziś sam ponosi współodpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy.

Inna była polityka ZSRR i krajów demokracji ludowej, które zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa odradzania imperialistycznej potęgi niemieckiej. Państwa te stały konsekwentnie na gruncie uchwał poczdamskich, przewidujących nacjonalizację przemysłu i 4-stronną kontrolę Ruhry. Postulat ten przypominał min. Mołotow na sesji rady ministrów spraw zagranicznych w Moskwie w marcu-kwietniu 1947 r. Sprawą tą zajmowała się konferencja 8 ministrów spraw zagranicznych w Warszawie w czerwcu 1948 r., na której podkreślono dobitnie groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, wypływającą z uchwał londyńskich.

Min. Modzelewski wskazał wreszcie w swym wywiadzie, że u źródeł całej sprawy leżą machinacje kapitalistów zachodnich, którzy po klęsce Niemiec hitlerowskich znaleźli wspólny język z kapitalistami niemieckimi. — Jeśli idzie o stanowisko Polski, to było ono zawsze jasne, oparte o uchwały poczdamskie. W oświadczeniach sejmowych, czy na arenie międzynarodowej, czy wreszcie w notach do rządów mocarstw zachodnich rząd polski zawsze wskazywał, jakie być muszą konsekwencje uchwał londyńskich w sprawie zachodnich Niemiec.

W przeciwieństwie do Francji, Polska nie ma sobie nic do wyrzucenia.

Dar Prezydenta R. P. dla wiejskiej szkoły w powiecie wolsztyńskim

Uczniowski samorząd wiejskiej szkoły powszechnej w Borui Nowej, w gminie Jabłonna pow. wolsztyńskiego, zwrócił się ostatnio z prośbą do Prezydenta R. P. o pomoc w zrealizowaniu radiofonizacji szkoły. Prośba ta została wystosowana dlatego, iż na miejscu nie ma prądu a najbliższe radiowęzły (Wolsztyn i Nowy Tomyśl) są zbyt daleko oddalone.

Prezydent R. P. odniósł się przychylnie do prośby, i zaofiarował szkole 5-lampowy aparat Philipsa wraz z akumulatorem i anodówką.

W dniu 21 bm. przedstawiciel Okr. Dyr. P. R. — Poznań p. inż. Napierała Władysław, wręczył kierownikowi szkoły p. Kulińskiemu wymieniony aparat. Pracownicy Radiowęzła Wolsztyńskiego zainstalowali aparat na miejscu już w tym samym dniu. (trz)

Sejmik 500 przodowników pracy

Białostocczyzna nagradza najlepszych robotników

BIAŁYSTOK (PAP). W sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbył się pierwszy wojewódzki zjazd przodowników pracy, poświęcony podsumowaniu dotychczasowych wyników współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy na Białostocczyźnie. Na zjazd przybyło ponad 500 przodowników pracy.

W imieniu partii politycznych powitał przodowników poseł Turewicz. „Wasz dorobek — powiedział on — jest olbrzymi, a świadczy o tym przedterminowe wykonanie planu rocznego i podjęcie dalszych zobowiązań w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego". Z kolei zabierali głos przodownicy pracy, mówiąc o odbudowie i rozwoju swych zakładów pracy i wynikach współzawodnictwa.

Na zakończenie zjazdu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i premii pieniężnych kilkudziesięciu przodownikom. Cztery pierwsze nagrody w postaci kuponów ubraniowych uzyskali: Krener, Eugenia Malinowska, Maria Sokólska, Jan Gruszewski.

Banda „Mewy" odpowiada przed sądem

RZESZÓW (PAP). Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie toczy się proces bandy dywersyjno-rabunkowej, na której czele stał Toth, pseudonim „Mewa". Zorganizowaną przez Totha w 1942 r. banda prowadziła akcję terrorystyczną przeciwko czynnym działaczom demokratycznym, nie pomijając jednocześnie okazji rabunkowych. Bazą operacyjną bandy był powiat jarosławski. Pod koniec 1945 r. „Mewa" formalnie bandę rozwiązał a broń zamagazynował- przeprowadzając następnie na własną rękę szereg rabunków. Na ławie oskarżonych oprócz „Mewy" zasiada 23 bandytów. Proces trwa.

Biedne wsie otrzymają prąd

Województwo łódzkie rozpoczęło walkę z ciemnościami

ŁÓDŹ (PAP). W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyła się konferencja, w celu powołania do życia Woj. Komitetu Elektryfikacji Wsi i wytyczenia jego przyszłych zadań i prac w terenie. W pierwszej kolejności będą zelektryfikowane wsie, w których znajdują się ośrodki maszynowe, spółdzielnie rolnicze oraz najbiedniejsze wsie o gospodarce indywidualnej. Następnie te wszystkie osiedla wiejskie, które posiadają, względnie będą posiadać ośrodek przemysłowy wiejski i te, gdzie znajdują się majątki państwowe.

W planie inwestycyjnym na rok 1949, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ma do zelektryfikowania w woj. łódzkim 81 wsi. Dotacja państwowa na ten cel wyraża się sumą 52.500 tys. zł. Ponadto jeszcze w br. zostaną całkowicie zradiofonizowane świetlice robotnicze i chłopskie, wytypowane przez przedstawicieli ZSCh, TUR, TUL, Kuratorium Szkolnego oraz Komitetu Radiofonizacyjnego. Na ten cel WRN wyasygnowała sumę 2.700 tys. złotych.

Na konferencji powołano do życia Woj. Komitet Elektryfikacji Wsi.

Wycinał słoninę, a robotnikom dawał ochłapy

Posiedzi 2 lata

KATOWICE (PAP). Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach skierowany został do obozu pracy przymusowej na okres 2 lat Tomasz Mucha, właściciel sklepu rzeźniczego w Bytomiu, który przy rozdziale mięsa na karty żywnościowe okradał robotników. Na podstawie umowy z Okręgową Spółdzielnią Kolejarzy, Mucha przeprowadzał do połowy r. 1946 sprzedaż mięsa na karty żywnościowe dla pracowników kolejowych, zamieszkałych w Bytomiu. Nieuczciwy rzeźnik wycinał z otrzymanych połówek wieprzów słoninę i szynki i sprzedawał na własny rachunek w wolnym handlu, a na karty żywnościowe wydawał ochłapy mięsa, nogi i głowy wieprzowe.

Zygmunt Mycielski prezesem Zw. Kompozytorów

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm., w drugim dniu obrad Zjazdu Związku Kompozytorów Polskich, dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem Związku Kompozytorów Polskich wybrany został Zygmunt Mycielski.

Z pudełek od zapałek można zrobić Piękny kredensik

Nauczy dzieci tej sztuki

Nr 47 ŚWIERSZCZYKA

Numer ten ukazał się 21 bm. 270d

Z targu zwierzęcego

Na Miejskie Targowisko Zwierzęce w Poznaniu spędzono w dniu 23 bm. 1.403 zwierząt.

Za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: **krowy** I kl. dobrze opasione — 135 do 145, II kl. średnio opasione — 125 do 130, III kl. mało opasione — 115 do 120; **buhaje** I kl. dobrze opasione — 133 do 140, II kl. średnio opasione — 125 do 130; **młodzież (bukaty)** I kl. dobrze odżywione — 120 do 125, II kl. miernie odżywione — 110; **cielęta** I kl. pełnomięsiste — 143 do 147, II kl. małomięsiste — 120 do 140; **świnie: słoninowe** poniżej 150 kg żywej wagi — 221; **mięsno-słoninowe** powyżej 130 kg żywej wagi — 220 poniżej 130 kg żywej wagi 215 do 218; **mięsne** powyżej 80 kg żywej wagi — 212; **owce: młode skopy i maciorki** I kl. pełnomięsiste — 157 do 165, II kl. małomięsiste — 150 do 155.

Przebieg targu: nastrój ożywiony; tendencja na owce zwyżkowa, przy trzodzie chlewnej — utrzymana. Obrót mały. Stosunek podaży do popytu: niedostateczny.

Targi na konie odbywają się dwa razy w miesiącu, w pierwsze piątki po 1 i po 15; na prosięta i krowy użytkowo-mleczne — co piątek.

Regulacja Rowu Śląskiego

przyczyni się do ulepszenia łąk i pastwisk

Wykopane w latach ostatniej wojny rowy przeciwpancerne poczyniły poważne szkody, poprzecinały bowiem urządzenia drenarskie. W powiecie leszczyńskim było przeszło 30 km rowów przeciwpancernych, skoncentrowanych zwłaszcza w gminach Lipno i Święciechowa.

W pierwszym okresie powojennym Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Lesznie przystąpiło do zasypywania rowów, zabezpieczając równocześnie urządzenia drenarskie. Prace te wykonano już w 80% a w powiatach gostyńskim, rawickim i wschowskim w 60%. Trudny problem w tej dziedzinie przedstawiało pogranicze z roku 1939. Na ziemiach polskich wodobiegi były należycie uregulowane, nic jednak nie zabezpieczało tych połaci ziemi przed stałymi zalewami wody, której racjonalne ujście hamowali Niemcy przez zakorkowanie wodobiegów na swoich terenach. Tego rodzaju stan rzeczy narażał miejscową ludność na poważne straty. Aby naprawić zaniedbania 6-letniego okresu ostatniej wojny, przystąpiono obecnie do wykonania pomiarów, co umożliwi przeprowadzenie prac melioracyjnych na odzyskanych ziemiach.

Także uregulowanie tzw. rowu śląskiego, zwłaszcza w dolnym jego biegu, przyczyni się znacznie do powiększenia wydajności łąk i pastwisk. Pracownicy i robotnicy Rejonowego Kierownictwa Wodno-Melioracyjnego w Lesznie zdają sobie sprawę z ważności zadania i wspólnie z zainteresowaną ludnością, która pomaga w ramach szarwarków, pracują nad konserwacją wodobiegów, zapewniając i zabezpieczając łąki i pastwiska przed dalszymi wylewami i zamulaniem.

Jak nas informuje kierownik Rej. Kier. Wodno-Melioracyjnego p. inż. Książka już z wczesną wiosną rozpoczęte zostaną prace regulacji rowu śląskiego. (h)

300 kwintali z 1 ha

Maj. Żelazna bije rekord w zbiorach ziemniaka

SKIERNIEWICE (PAP). W majątku Żelazna pow. skierniewickiego, administrowonym przez łódzką Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, dokonano rekordowego, w skali powiatowej, zbioru ziemniaków. Podczas, gdy plony ziemniaków przeciętnie nie przekraczają stu kwintali z hektara, majątek Żelazna osiągnął zbiór ziemniaków odmiany „Karnec" w wysokości około 300 kwintali z hektara. Również plony zbóż w majątku Żelazna wyniosły z hektara 24 kwintale żyta, 26 kwintali pszenicy, 26 kwintali jęczmienia, 30—32 kwintali owsa.

Młodzież ostrowska

robotnikom we Francji

Ostrowska organizacja ZMP z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży (10 ub. m.) przeprowadziła zbiórkę pieniężną na rzecz strajkujących robotników Francji i Włoch. Zebrano 10 859 zł.

Poza tym młodzież zatrudniona w Państwowych Zakładach Mechanicznych w Ostrowie oddała cały zarobek dzienny z dnia 14. XI. br. na rzecz strajkujących.

Pościg za zwyrodniałym zbrodniarzem

Mieszkańcy wsi Ocip, powiatu tureckiego, jak też mieszkańcy okolicznych wiosek, wstrząśnięci zostali potwornym morderstwem dokonanym na 9-letniej dziewczynce Janinie Grabowskiej. Zbrodnia została ujawniona w chwili, gdy dziewczynka, która pasła krowy pod lasem, nie powróciła do domu. W rezultacie wszczętych poszukiwań odnaleziono w lesie zwłoki zamordowanej, ze śladami dokonanego gwałtu.

Jak ustalono po wstępnych dochodzeniach, dziewczynka została zwabiona do lasu przez Tadeusza Machlańskiego, który dokonał na niej gwałtu a następnie chwycił za gardło i zadusił ją.

Po dokonaniu tej zbrodni zwyrodniałec zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o powyższym Milicja prowadzi energiczny pościg za zwyrodnialcem. W pościgu współdziała miejscowa ludność. (w)

KĘPNO

Kino Oświatowe

Ruchliwą działalność oświatową od początku roku prowadzi referat Filmów Oświatowych, który przy poparciu Okr. Zarządu Kin w Poznaniu zaangażował stałego mechanika-demonstratora w osobie p. Wasieli Jana z Bralina. Dzięki posiadanej własnej lokomocji motorowej akcja ta jest niezwykle korzystna na terenie powiatu.

W jednym tylko miesiącu październiku br. zostało wyświetlonych w 18 miejscowościach i 45 szkołach 185 filmów naukowych dla 3484 dzieci i młodzieży. Przy minimalnej opłacie 10 zł od dziecka wpływy kasowe dały 36 675 złotych.

Warto przytoczyć działalność Kina Oświatowego w czasie tygodniowej wystawy w Kępnie podczas której 67 wycieczek z liczbą młodzieży i dzieci 5350 brało udział w 57 seansach.

Przy jednym mechaniku i jednym aparacie jest to wspaniały sukces akcji oświatowej.

Obecnie akcja ta zostanie jeszcze bardziej wzmożona, aby młodzieży na kursach PRW i ZMP umożliwić korzystanie z dobrodziejstw kulturalno-oświatowych.

(Dzin)

„Pobożni" złodzieje w Wolsztynie

Systematycznych kradzieży rowerów dokonywali Marian i Józef Wojtkowiak z Obry, Stefan Ciesielski oraz Bronisław Chwalisz. Już w roku 1945 Wojtkowiakowie dokonali wspólnie kradzieży roweru na szkodę p. Leona Szymczaka, podczas kiedy ten znajdował się w kościele. Z rowerem wspólnie się podzielili, rozkładając go na części. Po raz drugi skradł rower M. Wojtkowiak razem z Ciesielskim na szkodę p. Miśkiego z Obry, w czasie gdy ten po ciężkiej pracy poszedł się ogolić do fryzjera. Rower rozłożyli na części, dzieląc się nim wspólnie. Ostatni raz skradli rower na szkodę p. Jana Woźnego w majątku Obra.

Wszyscy oni stanęli ostatnio przed sądem, który skazał Mariana Wojtkowiaka na 11 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 2000 zł grzywny, Stefana Ciesielskiego na 2 miesiące aresztu umorzonego na podstawie amnestii i 2000 zł grzywny, a Józefa Wojtkowiaka na 5000 zł grzywny. Bronisława Chwalisza sąd uwolnił od winy i kary. (trz)

Nowa ulica i nowa szosa

w Kostrzynie pow. Środa

Zarząd Miejski w Kostrzynie prowadzi końcowe prace na ul. Dworcowej. Nawierzchnia już jest pokryta kostką, a reszta zwykłym kamieniem. Obok układane są chodniki. Dotychczas koszt ulicy wynosi 3 i pół miliona zł. Tak samo buduje się 3-kilometrową szosę kosztem gminy Kostrzyn oraz Wydziału Powiatowego w Środzie. Szosa ta, która łączy Kostrzyn z Czerlejnkiem, niedługo zostanie oddana do użytku.

KROTOSZYN

Strzelanina na ulicach Krotoszyna

W ostatnim czasie w porze wieczornej rozlegają się w naszym mieście huki i wystrzały. Oto młodzież wyprawia harce i strzelaninę po ulicach miasta, denerwując spokojnych obywateli, a zwłaszcza osoby starsze. Dochodzi do tego, że strzela się pod nogami przechodniów, wywołując panikę. Może by powołane do tego władze i czynniki zainteresowały się tą strzelaniną i przez wydanie zakazu sprzedaży materiałów wybuchowych przywróciły spokój w mieście. (fk)

Świetlica w Przygodzicach

W Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Przygodzicach, pow. Ostrów dokonano otwarcia świetlicy w ubiegłą niedzielę przy wielkim udziale mieszkańców gminy. W czasie uroczystości przemawiali pp. inspektor O. i K. D. Jan Wawrzyniak, wójt gminy Zybało, inż. Bogusławski i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Zieliński.

Śmigiel-Wlkp. i okolica!

Czytelnikom naszym podajemy do wiadomości, że

ogłoszenia do

„Głosu Wielkopolskiego"

przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat:

Maria Larek, Śmigiel-Wlkp., pl. Rozstrzelanych nr 20.

Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu

Z Bojanowa donoszą:

Radiofonizacja miasta i gminy. Ostatnio odbyło się w sali b. Sądu Grodzkiego zebranie Miejskiego Komitetu Radiofonizacji Kraju, które prowadził p. sędzia Cieśliński. Na wstępie wybrano członków zarządu w osobach: Ignacy Zawada i Stanisław Rybczyński.

W mieście czynnych jest obecnie 75 głośników. Z oddziału Polskiego Radia z Poznania otrzymano bezpłatnie wzmacniacz, oraz 1500 kg materiału instalacyjnego. Zamierza się jeszcze tego roku przeprowadzić zradiofonizowanie całej gminy, do której to akcji włącza się miasto Poniec. Szkoły powszechne w powiecie otrzymają wkrótce głośniki. Starcy, chorzy i kalecy dostaną głośniki bezpłatnie. Zradiofonizowane zostaną świetlice gromadzkie i w byłych majątkach, wszystkie świetlice zakładów pracy i internaty szkół rolniczych. (wt)

Z posiedzenia M. R. N.

Na ostatnim posiedzeniu MRN, w miejsce ustępującego p. Bajońskiego, dokonano wyboru nowego przewodniczącego p. Floriana Małyszczyka — z PPR. Uchwalono jednorazowy zasiłek dla pracowników Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw w wysokości 100% poborów miesięcznych, oraz dokonano wyboru Komisji Pomocy Zimowej, w skład której weszli pp.: Małyszczyk, Nowak, Maciejak i Dobecki. W dalszym ciągu omówiono sprawę premia za wydajną pracę w zakładach miejskich, sprawę zasiłków wypoczynkowych i rad zakładowych.

W zakładach miejskich postanowiono utworzyć oddział budowlany, a ponieważ p. Stanisław Łubiński oddaje swój warsztat stolarski Zarządowi Miejskiemu, postanowiono włączyć go także do Zakładów Miejskich. Ogród szpitalny uchwalono wydzierżawić na 10 lat p. Przybylskiemu — ogrodnikowi z Tarchalina. (wt)

ROZMOWY BABIMOJSKIE

Jak autochtoni walczyli o wolność

przed 30-tu laty

— Nie mieliśmy wówczas szczęścia! — wzdycha Jan B. — Gdyby zawieszenie broni nastąpiło o kilka dni później, odbilibyśmy Babimost. Na pewno!

Jan B., autochton pochodzący z Kramska Nowego, a mieszkający obecnie w Babimoście, zaprosił mnie do siebie, do małego domku na krańcach miasta. Gawędziliśmy już chyba ze dwie godziny.

Mówimy właśnie o udziale mieszkańców Ziemi Babimojskiej w walkach powstańczych 1918/19 roku.

Gospodarz wstaje z krzesła, szuka czegoś między papierami w szafie i podaje mi małą kartkę wydartą z notesu.

— Tu są nazwiska chłopów z naszej wsi, którzy walczyli w powstaniu. Jak pan widzi — dodaje z dumą — było ich prawie czterdziestu.

— Ilu z nich żyje tutaj do dziś?

— Niewielu. Kilkunastu zginęło w czasie walk. Znaczna część pozostałych zapłaciła za udział w powstaniu wieloletnim prześladowaniem...

Teraz dopiero spostrzegam, że na karteczce przy wielu nazwiskach umieszczone są dopiski: „Zginął 6. 2. 1919 pod Kolesinem", „Wywieziony w roku 1939 — przepadł bez wieści", „Ścięty w Berlinie w roku 1941".

Zapada milczenie. Po dłuższej chwili rozmówca mój ciągnie dalej swoją opowieść:

— Było to tak... Z początkiem 1919 r. gdy już z całej niemal Wielkopolski wypędzono Niemców — tutaj siedzieli oni spokojni i pewni, że im nic nie zagraża. Front biegł wówczas wzdłuż Obry. I wtedy w Chobienicach rzucono hasło: „Wyrzucimy Niemców z Babimostu!" Zamiar to był zuchwały, gdyż drużyna powstańcza liczyła zaledwie 60 ludzi słabo uzbrojonych. Udał się jednak w całej rozciągłości. 16 stycznia o świcie przeprawili się powstańcy przez Obrę, spadli znienacka na Babimost i po krótkiej walce wyrzucili Niemców. Wieczorem miasto wraz z na bliższą okolicą było w rękach polskich.

W następnych dniach nadeszły posiłki. Przybyła drużyna wolsztyńska i wielichowska dla utrzymania najbardziej na zachód wysuniętego odcinka frontu.

W naszej wsi, w Kramsku Nowym, siedzieli nadal Niemcy.

I oto pod koniec stycznia wieś otoczyli powstańcy i wzięli kilkunastu żołnierzy niemieckich do niewoli. Niestety radość nasza trwała krótko. Okazało się, że był to tylko patrol zwiadowczy, który miał polecenie wycofania się do Babimostu. Patrol wycofał się. Lecz razem z nim poszło do Babimostu trzydziestu kilku ochotników. Między nimi byłem i ja... — Opowiadający przerwał. Zapalił światło, przyniósł mapę, którą rozłożył przede mną i ciągnął dalej.

— Tymczasem Niemcy, zaniepokojeni naszymi sukcesami, mobilizują większe siły. Ściągają artylerię. Aż pod Babimost docierają ich pociągi pancerne i ostrzeliwują miasto.

Z początkiem lutego 1919 roku przybywa do Babimostu kilkunastu uciekinierów z Kramska Nowego. Donoszą, że Niemcy dokonywują aresztowań i wywożą mężczyzn oraz młodzież naszej wsi.

Dowództwo powstańcze odbywa naradę. Jeszcze tej samej nocy wyrusza z Babimostu oddział powstańczy złożony ze 120 osób. Celem ataku jest Kolesin i Kramsko Nowe.

Ja byłem w plutonie prowadzonym przez Wacława Piweckiego z Kramska Nowego. Mieliśmy przejść przez jezioro Tuchola i zajść na tyły Niemców za Kolesinem. Zadanie to wykonaliśmy.

W kilka godzin później, gdy nadciągnęły inne plutony powstańcze — Kolesin został zdobyty. Wpadło wówczas w nasze ręce moc broni, m. in. 3 cekaemy i 2 erkaemy.

Bezpośrednio po tym uderzyliśmy z zachodu na Kramsko Nowe. Po dwugodzinnej walce wieś wpadła w nasze ręce. Poległo wówczas 42 Niemców wraz z dowódcą oberleutnantem von Kleistem, a do niewoli dostało się 47. Straciliśmy 7 zabitych i kilkunastu rannych.

Niedługo jednak bawiliśmy w Kramsku Nowym. Mając informacje, że Niemcy przygotowują generalną ofensywę — wycofaliśmy się do Babimostu. Istotnie w kilka dni później uderzyli z całą siłą na odcinku Babimost — Kargowa — Nowa Wieś.

Słabe siły powstańcze nie wytrzymały naporu.

W dniu 12 lutego po krwawej walce oddaliśmy Babimost, wycofując się na linię Obry, którą utrzymaliśmy mimo silnych ataków.

— I wtedy właśnie przyszło zawieszenie broni? — zapytuję.

— Zawieszenie broni nastąpiło 18 lutego 1919 roku. Przedtem kilkakrotnie usiłowaliśmy odbić Babimost, lecz mimo wielkich strat nie zdołaliśmy tego dokonać. Nadciągały jednak posiłki. I właśnie wtedy, gdy przygotowaliśmy się do wielkiego kontrataku, gdy dowództwo wydało już szczegółowe rozkazy — wówczas dano hasło zaprzestania działań wojennych!...

Ziemia Babimojska została jeszcze przez ćwierć wieku pod panowaniem niemieckim...

Gdy żegnałem Jana B. trzymał on jeszcze w ręce niewielką karteczkę z notesu, na której były nazwiska chłopów - powstańców z Kramska Nowego.

Nazwiska, które winny znaleźć się na karcie naszej historii

Henryk Greb

— LESZNO —

ODDZIAŁ REDAKCJI: ulica Słowiańska 14, I ptr. (Dom T. P. Ż.) Telefon 457

Z obrad harcerstwa

W celu omówienia zagadnień związanych ze szkoleniem kierowników pracy w harcerstwie oraz w celu omówienia prac hufca odbyła się ub. niedzieli rejonowa odprawa instruktorów i drużynowych, na którą przybyli czołowi działacze Z. H. P. z powiatu: gostyńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, rawickiego, wolsztyńskiego i wschowskiego.

Przedstawiciel Komendy Wlkp. Chorągwi Harcerzy w Poznaniu hm. Fiutyński w referacie omówił stosunek Z. H. P. do społeczeństwa i państwa. Dzisiaj dzięki uspołecznieniu harcerstwo będzie współpracować w wielkim dziele odbudowy kraju. Harcerska Służba Polsce przez pracę ma wychować młodzież na pożytecznych obywateli. Referat dh. mgr. Tadeuszakówny przedstawił zebranym sposób realizacji powyższych zadań, przy czym omówiono również sprawy nowych stopni harcerskich i sprawności w ramach H. S. P.

Po dyskusji nad referatami omówiono dotychczasową pracę poszczególnych hufców i plany na najbliższą przyszłość.

Szkolenie kierowników świetlic

W celu podniesienia oświaty i kultury na wsi Kuratorium Okręgu Szkolnego zorganizowało w Lesznie pierwszy kurs dla kierowników świetlic. W tych dniach w auli Szkoły Podstawowej nr 3 dokonano otwarcia kursu, na który zgłosiło się około 50 kandydatów z powiatu leszczyńskiego, wschowskiego, gostyńskiego i kościańskiego.

Otwarcia kursu dokonał inspektor szkolny p. A. Sarnecki. W cyklu wykładów i ćwiczeń akcentowane będą szczególnie zagadnienia społeczno-polityczne oraz sposoby właściwego prowadzenia i kierowania zespołami świetlicowymi. Kurs ma charakter wybitnie praktyczny i obejmuje dziennie 9 godzin wykładów i ćwiczeń. Na wykładowców powołano wizytatorów szkół oraz podinspektorów szkolnych. Kierownictwo pedagogiczne kursu spoczywa w ręku wizytatora p. Sawińskiego. Administracyjno-gospodarcze sprawy prowadzi podinspektor szkolny p. Rajewski. (h)

W przerwach zebrani harcerze przy współudziale organizującej się orkiestry odśpiewali wiązanki piosenek harcerskich i ludowych, po czym zuchowie zareprodukowali starannie przygotowany program artystyczny obejmujący tańce, deklamacje i śpiewy. (h)

Najmłodsi członkowie PCK

Rozwijający ożywioną działalność w Lesznie Polski Czerwony Krzyż wciąga również do społecznej swej pracy najmłodszych obywateli, którzy chętnie poświęcają się dla dobra bliźnich. Na ostatnim zebraniu koła młodzieży PCK przy szkole ćwiczeń Lic. Ped. dzieci uchwaliły jednogłośnie urządzić dla żołnierzy wieczorek wigilijny. Praca społeczno-obywatelska jaką nakreśliły sobie najmłodsi członkowie PCK, nie ogranicza się tylko do niesienia pomocy dzieciom biednym, do pomagania słabszym w nauce, ale rozprzestrzenia się na wszelkie potrzeby ogólnospołeczne jak opiekę nad grobami poległych żołnierzy, zbieranie funduszów na bibliotekę wojskową, współdziałanie w akcji zbierania złomu, papieru i szkła, opiekę nad przyrodą itd. Pięknie przybrane i uporządkowane ostatnio groby są tego najlepszym dowodem.

W zrozumieniu konieczności poznania innych narodów i zbliżenia się do nich nawiązały dzieci szereg kontaktów z młodzieżą czerwonokrzyską w Czechosłowacji, w Związku Radzieckim. Ostatnio szczególnie radośnie przyjętym był upominek jaki otrzymały dzieci od młodzieży Tasmenii. Podobny album obrazujący życie młodzieży czerwonokrzyskiej Leszna przygotowano już w tych dniach, wysłany on zostanie wraz z korespondencją do młodzieży czerwonokrzyskiej w Czechosłowacji. (h)

Kara więzienia za pobicie

Józef Matuszczak, zam. w Koszanowie, pow. Kościan, odpowiadał w tych dniach przed Sądem Okręgowym za pobicie Antoniego Chomskiego, na skutek którego ten ostatni doznał uszkodzenia kości jarzmowej i szczęki górnej oraz naruszenia czynności nerwów czuciowych. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Józefa Matuszczaka na 8 miesięcy więzienia.

Ruch oświatowy w Ostrowie

przed 45 laty

W związku z otwarciem w Ostrowie publicznej miejskiej czytelni i biblioteki, warto przytoczyć kilka danych o ruchu oświatowym w Ostrowie w latach zaborczych.

Przed z górą 45 laty zawiązał się w Ostrowie Komitt Odczytów Ludowych im. Adama Mickiewicza, który dla braku naówczas polskich szkół postawił sobie zadanie szerzenia nauki i kultury polskiej wśród społeczeństwa przez urządzanie popularnych wykładów i odczytów. Wykłady odbywały się co niedzielę po południu; w porze jesienno-zimowej w mieście latem we wsiach okolicznych. Jedyna naówczas polska sala p. Hofmańskiej przy ul. Wrocławskiej 13 (dziś już nieistniejąca) gromadziła tłumy Polaków, żądnych usłyszenia żywego polskiego słowa. Odczyty odbywały się pod cenzurą i kontrolą policji niemieckiej. W r. 1906 przybyła miastu duża sala w nowozbudowanym Domu Katolickim, dokąd przeniesiono i te popularne odczyty oświatowe.

Wobec dużego zainteresowania zakupiono aparat do rzucania obrazów świetlnych (kinoteatrów wówczas w Ostrowie nie było) i przystąpiono do planowej pracy. Nowością były tzw. „wieczornice ludowe", które w żywym słowie, obrazach świetlnych, deklamacjach, obrazach żywych, reprodukcjach dramatycznych podawały ludowi całokształt obranego tematu. Pracę oświatowo-narodową mimo licznych represyj władz niemieckich kontynuowano do wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914.

Wspomniany wyżej Komitet w roku 1907 zjednoczył biblioteki wszystkich ostrowskich towarzystw polskich w jedną wielką bibliotekę, która z czasem wzrosła do roli poważnej placówki oświatowej i przetrwała aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Okupacja przerwała brutalnie tę działalność a dziś czytelnictwo rozwinęło się od podstaw i przybrało rozmiary przedtem niespotykane. Każdy może korzystać obecnie już niekontrolowany przez nikogo nie tylko z biblioteki organizacyjnej ale z czytelni publicznej dostępnej szerokim rzeszom. (si)

REGNIS

Listy londyńskie

Między kołyską a ławą sądową

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w listopadzie

Nakład pism — szczególnie popołudniówek — w ciągu ostatniego tygodnia znacznie się podniósł. Zagadnienia polityki zagranicznej, istotne sprawy polityki wewnętrznej, kwestia nacjonalizacji stali czy projekt ustawy o obronie narodowej — wszystko to usunięte zostało na plan dalszy.

Tydzień zaczął się wesoło. Następczyni tronu

księżniczka Elżbieta powiła syna

Wiadomość, iż urodził się ewentualny następca tronu, zajęła wszystkie szpalty pism. Wiele tygodni naprzód opisywano życiorysy wszystkich lekarzy-akuszerów, którzy będą asystować przy porodzie. Akuszerka, która również miała być obecna, zajmowała pierwsze miejsce wśród fotografii pism popołudniowych. Pisano też o przyszłej niańce.

Przed ogłoszeniem wiadomości o narodzinach załatwiono ważną sprawę konstytucyjną. Minister spraw wewnętrznych, Chuter Ede, dowiedział się, że król zwalnia go z tradycyjnego obowiązku. Przy porodzie bywał zawsze obecny w sąsiednim pokoju Home Secretary. Dawniej jeszcze obwieszczenie narodzin wymagało, by minister stanu wszedł do pokoju, gdzie znajduje się królowa, by przekonać się, czy nie dokonano aby jakiegoś handlu wymiennego.

Minister spraw wewnętrznych czuwał jednak. W dzień urodzin urzędował w Home Office. Gdy o godzinie 9.20 wieczorem nadeszła wiadomość, napisał na blankiecie komunikat. Policjant wywiesił biuletyn przed gmachem, a ofiarny bobby poświęcił własną latarkę, by publiczność mogła w deszczowy i ciemny dzień odczytać brzmienie komunikatu.

Odtąd przez kilka dni ginęły najważniejsze wiadomości. Trudno powiedzieć, że nie umieszczano ich w gazecie. Owszem, można było przeczytać sprawozdanie Crippsa, można było gdzieś dowiedzieć się, iż istnieje obawa zahamowania eksportu. Właściciele przedsiębiorstw budowy okrętów donosili, że nie mają żadnych perspektyw.

Czytelnik jednak nie mógł tego zauważyć. Dawano mu rozważania medyczne z dziedziny akuszerii. Informowano o wadze następcy tronu — siedem funtów i kilka uncji. W ten sposób obywatel angielski nie zauważył nawet, że waga bekonu, który mu przydzielono, została o połowę zmniejszona.

Jeszcze nie skończyły się uroczyste ceremonie związane z tym wypadkiem, jeszcze w parlamencie brzmiało echo przywódców Izby Gmin, którzy wraz z szefem rządu brali udział w gratulacji, gdy nowu szpalty pism zapełnione zostały nową sensacją.

Proces sądowy
wypełnił wszystkie szpalty pism

Od długiego czasu krążyły pogłoski, że przez Board of Trade, mimo zakazów i restrykcji, można sprowadzić maszyny nie dla celów produkcji, ale mogące wzbogacić właściciela przedsiębiorstwa rozrywkowego. Opowiadano również, że mimo zakazów, można zdobyć przydział papieru w drodze niebardzo legalnej.

Sprawa tych nadużyć wylazła jednak na wierzch. Krążyły plotki, że do afery wciągnięci zostali wysocy dygnitarze. Premier zwrócił się do Izby Gmin z żądaniem powołania specjalnego trybunału, który by ustalił prawdziwość zarzutów. Padły bowiem nazwiska — parlamentarnego sekretarza ministerstwa handlu, Belchera, a więc członka Labour Party, jednego z dyrektorów Bank of England, działacza Trade-Unionów posła Gibsona, ministra robót publicznych posła Key'a.

Trybunał dopiero ustali, ile w tych zarzutach jest prawdy. Przebieg rozprawy jest jednak szeroko rozsmarowany. Rząd Labour Party może się przekonać na własnej skórze, w jakim celu wolna prasa rozdmuchuje sprawę sądową, która prócz sensacji ma jeszcze cel doraźny. Przez taką kampanię może się udać podkopanie zaufania do obecnego rządu

Rząd Labour Party ma w pamięci sprawę ministra Thomasa, który będąc członkiem gabinetu przed wojną, ujawnił tajemnice preliminarza budżetowego na korzyść jednego z największych przedsiębiorstw brytyjskich.

Konserwatyści przy rządach na ogół nie mają tych kłopotów. Znają doskonale maszynę administracyjną. Nie ma wówczas wyraźnej granicy między klasą ubiegającą się o koncesję, a rządem udzielającym przywilejów. Nie trzeba wtedy nawet łamać ustaw.

Jak na warunki angielskie proces ten, dzięki umiejętnej działalności reporterskiej prasy, która lubuje się w opisach rozwodów, scen urodzinowych, małżeństw — przeistacza się w codzienną, najważniejszą lekturę. Można usunąć na bok czytaną w pociągu powieść kryminalną. Można nawet wyrzec się oglądania szczegółików sportowych. W rozprawie sądowej jest wszystko. Opisuje się tajemniczego gościa o pięciu nazwiskach, do którego domu przychodził sekretarz parlamentarny, jak do swego mieszkania. Wplątane zostało imię żony, przy czym skrót imienia „Lulu" przypomina opowiadania Maupassanta. Pisze się o ucztach na 6 osób, które kosztowały około sto funtów, choć najwyższa cena za obiad lub kolację w luksusowym Dorchester Hotel wynosi dwa funty. Mała taka wzmianka może głęboko utkwić w świadomości czytelnika, który wydaje na lunch najwyżej 2 szylingi i 3 pensy.

Konserwatyści z miną szlachetnych rycerzy nie piszą wstępnych artykułów na temat rozprawy. Nie stawiają otwarcie zarzutu. Wręcz odwrotnie — głosowali wraz z przedstawicielami rządu za powołaniem trybunału. Wiedzą, że dziennikarz spełni już „swój obowiązek".

Na porządku dziennym jest sprawa nacjonalizacji stali, przyszłość eksportu, zerwanie z Irlandią, rozluźnienie więzów z Południową Afryką, trudna sytuacja na Malcie. Na froncie jednak pism góruje proces w trybunale.

Jak sobie radzi rodzina Kaczmarków?

Po na pół odremontowanych schodach przy ul. Przemysłowej 27, wędruję na I piętro. Odnajduję nazwisko na tabliczce przy drzwiach wejściowych. Przypuśćmy — państwa Kaczmarków. Nie jest ono prawdziwe, choć ludzie mieszkający tam istnieją w rzeczywistości. Z nadmiaru skromności, czy z nieuzasadnionej wstydliwości prosili mnie, by nie podawać ich autentycznego nazwiska. Imiona są jednak prawdziwe.

Była godzina 7 wieczorem. Ojciec rodziny — p. Wacław, który jest zatrudniony w Głównych Warsztatach Kolejowych, drzemał na wygodnej kanapie po pracy. Musiałem mu kilkakrotnie tłumaczyć, w jakim celu „wtargnąłem" do ich mieszkania. W końcu — gdy ocknął się ostatecznie — zrozumiał.

— Chce Pan wiedzieć, jak my żyjemy? Proszę bardzo...

Trzech pracujących

Ojciec rodziny ma grupę 9b. Zarobił w listopadzie 6244 zł pensji zasadniczej i 4544 zł premii. Ta premia zależna jest od ilości wyremontowanych parowozów. Pan Wacław jest przodownikiem 6-osobowej drużyny jako kotlarz. Narzeka nieco, iż akord jest trochę za wysoki, co ogranicza możliwość poważnego zwiększenia zarobków.

Syn Zygmunt, lat 25, pracuje w biurze personalnym Głównych Warsztatów Kolejowych. Jest robotnikiem delegowanym do Wydziału Personalnego. Walczył na Cytadeli, później był w wojsku, a od roku pracuje. Zarabia 4595 i 1980 zł premii. Przed wojną miał zamiar został specjalistą elektrotechnikiem, niestety wojna przeszkodziła jego planom.

Najmłodszy syn — Bogdan ma lat 23 i pracuje jako tokarz — również w Głównych Warsztatach Kolejowych. Jego dochody trudno określić, gdyż dopiero wpracowuje się. Jednak ojciec przypuszcza, że będzie przynosił do domu 9000 zł.

Mama wypłaca „piwne"

Państwo Kaczmarkowie mają więc około 27 000 zł dochodu. W rodzinie nie ma żadnego alkoholika. Pan Wacław i jego synowie czują wręcz wstręt do wódki i surowo potępiają tych kolegów, którzy nadużywają napojów wyskokowych. Dlatego też p. Apolonia, która przy pomocy swej córki Haliny prowadzi nadzwyczaj oszczędne gospodarstwo, otrzymuje co pierwszego wszystkie zarobione przez mężczyzn pieniądze. Wydziela im od 500—1000 zł miesięcznie tzw. „piwnego" na papierosy i kino.

— Czy to „piwne" wystarcza? — zapytuję jednego z braci.

— Co mam robić... musi wystarczyć, bo mama więcej nie da — odpowiada.

Co na obiad?

P. Apolonia ma ściśle wyliczony budżet miesięczny. Wydaje przeciętnie od 500—600 zł dziennie na żywność. Mięso jedzą państwo Kaczmarkowie przydziałowe. Poza tym — w każdym razie w niedzielę — jest obiad mięsny. W ostatnią sobotę nasza rodzina jadła na obiad kartoflankę, gotowaną na kościach wołowych. W niedzielę była pieczeń wołowa z kiszoną kapustą. Sos oszczędnościowy — zaklepany mąką. P. Apolonia zawsze tak kombinuje, by niedzielny obiad był nieskomplikowany, bo po południu wypoczywa po trudach tygodnia.

— A jak sobie Pani radzi ze śniadaniami i kolacją?

— Mężczyźni przynoszą ¾ kg masła ze związków zawodowych i to jakoś nam wystarcza. Do pracy dostają chleb z masłem, a gdy jest go za mało, sztukuję białym serem, lub w sezonie pomidorami.

Bez gości

W ten sposób p. Apolonia wydaje na utrzymanie około 17 000 zł. Poza tym musi jeszcze zapłacić za światło, gaz i mieszkanie, co wynosi łącznie ze świadczeniami dodatkowymi i opłatą za radio 1325 zł. Resztę, to znaczy około 6 tysięcy zł przeznacza się na inwestycje odzieżowe. Nie jest z tym tak najgorzej, gdyż pracujący w Głównych Warsztatach Kolejowych otrzymują raz na rok buty za 360 zł spodnie raz na rok, bluzę sukienną na 2 lata, płaszcz i czapkę na 3 lata. Cała odzież kosztuje 1070 zł. Robocze ubranie ochronne jest bezpłatne. Poza tym każdy pracujący na kolei otrzymuje 300 kg węgla miesięcznie.

— Na co Państwu nie wystarcza?

Pani Apolonia mówi, że nie może przyjmować żadnych gości i jest zdania, że w obecnych czasach można się odwiedzać, ale bez poczęstunku. W przeciwnym wypadku następuje „załamanie się budżetu".

Będzie lepiej!

Rodzina ma wiele jeszcze trudności, gdyż chłopcy wyrośli w czasie wojny z ubrań i trzeba im wszystko kupować. Poza tym rodzina pp. Kaczmarków była zbombardowana w 1944 r., kiedy to na swoim miejscu został tylko jeden obraz i zegar-emeryt. Mieszkanie wyglądało jak „groch z kapustą". Teraz zostało doprowadzone do porządku systemem gospodarskim i przedstawia zupełnie przyjemny wygląd. Jest czysto i schludnie, choć — jak mówi matka rodziny — „nie zostały jeszcze zrobione sobotnie porządki".

— Najgorsze już przeszło — mówi p. Apolonia — teraz idziemy ku lepszemu. Ja wiem, że kraj zniszczony, trzeba odbudować. Gdy się odbudowa zakończy będziemy jeść dobre rzeczy i ładnie się ubierać. Sądzę, że to już nie długo.

j. m. l.

Na manowcach biurokracji

Walka o miejsce dla ludzi i maszyn

W pewnym miasteczku znajduje się niewielka dwupiętrowa kamienica z paru ciasnymi ubikacjami, w których pracuje około 180 osób.

Co to za zagadka?

Aby zrozumieć istotną treść należy przenieść się do Leszna, do Zakładów Umundurowania. Uwaga więc! Przenosimy się! Najpierw gabinet kierownika.

Stoi tam stare biurko, na nim — jak zwykle — aparat telefoniczny i arkusze papieru. Przy biurku krzesła a wokół zwały materiału.

— Przepraszam, Pan w magazynie urządził biuro?

— To nie magazyn, to pokój pracy.

— A te...

— Składnica zbyt szczupła, by pomieścić surowiec, toteż co można sprowadziłem do mego pokoju. Posiadamy fabrykę mieco upośledzoną, chorujemy w niej na brak miejsca...

Po gabinecie kierownika — fabryka.

Dwie sale na piętrach i kilka małych pokoików — to wszystko. Wszędzie stłoczeni i wzajemnie przeszkadzający sobie ludzie. Szczególnie kobiety — a tych jest większość — pracują w nader niewygodnych warunkach. Wprost się poruszać nie mogą przy maszynach do szycia.

— Czy nie za duszno Pani w tym pokoju?

— Trochę i duszno. Pod wieczór zwykle mnie głowa boli. Ale latem u nas gorzej, nie do wytrzymania.

— A oczy nie bolą przy tym świetle elektrycznym?

— Też bolą, lecz co mamy robić...

Taki jest obraz leszczyńskich Zakładów Umundurowania.

Stanowią one poza warsztatami kolejowymi, największy obiekt przemysłowy miasta pod względem ilości zatrudnionych. Pracuje tam przeszło 180 kobiet i mężczyzn. Można by tę liczbę powiększyć, jednak brak miejsca w fabryce nie pozwala na przyjęcie nawet kilku nowych pracowników. Zakład pracuje wzorowo, plan roczny już w zeszłym miesiącu został wykonany. W sierpniu pracownicy za wydajną pracę zdobyli puchar przechodni Poznańskiego Ośrodka Konfekcyjnego a więc wykazali najlepsze wyniki we współzawodnictwie.

Nic dziwnego, że palmę pierwszeństwa uzyskało Leszno, gdyż w fabryce pracuje wiele dzielnych przodowników i przodowniczek, o których niestety dotychczas nie pisało się. Do nich m. in. należą: Jan Rospenda — 338 proc. normy, Walenty Klupś — 296 proc., Stanisław Stanisławski — 276 proc., a wśród kobiet: Irena Ciesielska — 243 proc., Stanisława Płócińska — 242 proc. i Halina Pogorzelska — 222 proc. Można by wymienić nadto wiele innych nazwisk kobiet i mężczyzn, wybijających się w pracy — wybaczcie jednak — zbyt szczupłe są ramy artykułu.

Zakłady i pracownicy mogliby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie istniała wspomniana bolączka. Utrudnia ona technologiczne procesy, zmniejsza wydajność i jakość, zagraża zdrowiu oraz naraża obiekt na straty.

Czy zagadka została już rozwiązana? Bynajmniej! To tylko tło konieczne. Stąd dalszy ciąg opowiadania!

Od półtora roku zabiegają Zakłady Umundurowania w Lesznie o nowy gmach fabryczny. Zarząd Miejski zabiegi te poparł. Po pewnym czasie wskazał budynek, do którego można by przenieść warsztaty. Niestety w chwili załatwiania sprawy, przyjechała komisja, bodajże z Łodzi i nie podpisała z pewnych tam względów umowy o przejęcie domu.

Zaczęły się nowe starania. Znów po pewnym czasie Zarząd Miejski oddał Zakładom do dyspozycji piękny budynek przy ul. Dąbrowskiego. Z tym jednak fantem były większe trudności. Dom bowiem zamieszkiwało 16 rodzin robotniczych. Trzeba było poszukać im nowych mieszkań, wytłumaczyć celowość podobnego postępowania, co wreszcie z mozołem rozwiązano.

W rezultacie blok stanął do dyspozycji Zakładów i stoi od 3 miesięcy pusty ku zgorszeniu mieszkańców miasta i niezadowoleniu pracowników. A można by tam przecież założyć nie tylko warsztaty ale i świetlicę, ambulatorium Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, stołówkę i wiele innych instytucyj socjalnych.

Dlaczego więc budynek świeci pustkami? Kto temu winien?

Sprawę przeniesienia Zakładów Umundurowania w Lesznie do nowego bloku podjął Ośrodek nr 2 w Poznaniu i skierował do Centrali Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Po licznej wymianie listów opracowano kosztorys przebudowy bloków na sumę około 6 milionów złotych i posłano do Centrali. Łódź jednak po uprzedniej zgodzie ostatecznie sprzeciwiła się udzieleniu jakichkolwiek kredytów. Sprawa tym samym utknęła na martwym punkcie bez widoków rozwiązania jej w przyszłości. Wobec tego w ostatnich dniach Ośrodek nr 2 w Poznaniu z zaoszczędzonych kredytów przeznaczył na ten cel 1,2 miliona złotych. Suma ta nie wystarczy na przeprowadzenie robót, złagodzi jednak trudne warunki pracy w Zakładach Umundurowania.

I cóż na to wszystko Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego?

Z. N.

Rozwój kultury w ZSRR

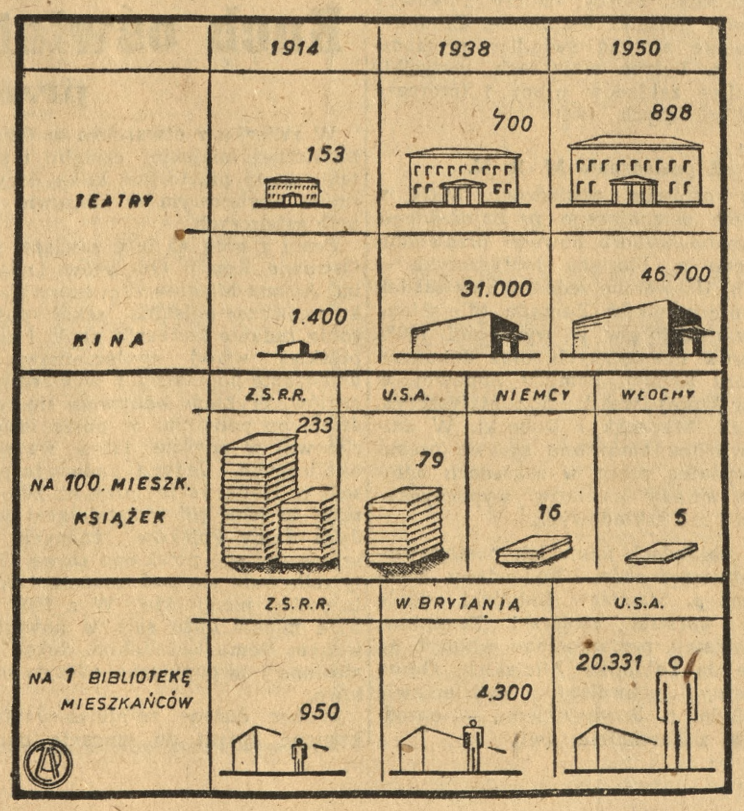

Wyjaśnienie łódzkiej DOKP

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Głosie Wielkopolskim" „Mali obywatele nie palą — nie znoszą dymu i przeciągów, potrzebują więc osobnych przedziałów", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi przesyła nam następujące wyjaśnienie:

We wszystkich pociągach dalekobieżnych na trasie Łódź—Poznań—Łódź, wyznaczone są odrębne przedziały dla matek z dziećmi. W przytoczonej notatce nie podano numeru, jak również i daty, w którym dniu brak było omawianego przedziału, wobec czego Dyrekcja Kolei nie posiadając wymienionych danych, nie może przeprowadzić dochodzenia służbowego, celem ustalenia przyczyny braku przedziału dla matek z dziećmi w danym składzie pociągu i ewentualnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Odnośnie przewozu wózków dziecięcych w wagonach osobowych, Dyrekcja wyjaśnia, że w myśl regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych do wagonów klasy 3 wolno zabierać tylko składane wózki dla dzieci, mieszczące się na półkach. Natomiast wózki nieskładane, nie dające się umieścić na półkach, należy przewozić w wagonie bagażowym na odległości do 100 km. za biletem dla przewozu wózków dziecięcych, ponad 100 km — na zasadach ogólnych za kwitem bagażowym.

Przygotujmy się do wczasów zimowych!
„WYKROJE I WZORY" nr 13
podają wykroje:
SPODNI NARCIARSKICH
i dwóch WIATRÓWEK
oraz
UBRANIA NA NARTY
dla dziecka 8 — 10 lat.
Poza tym:
wzory i wykrój:
CIEPŁYCH REKAWICZEK NA FUTRZE
PULLOVERU NARCIARSKIEGO
z wrabianymi herbami miast polskich
I UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH
268d

†

W dniu 24 listopada 1948 zmarł nagle, śp.

Jan Wroniecki

artysta-grafik

W Zmarłym straciliśmy szczerego przyjaciela, o niezwykłych zaletach ducha. Pamięć o Nim w sercach naszych nie wygaśnie.

26163 **Przyjaciele**

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego jedynego syna, śp.

Alojzego Trojakowskiego

odprawione zostaną msze św. w piątek, 26 bm., o godz. 8 w kościele św. Michała na Łazarzu, w niedzielę, 28 bm., o godz. 11, suma, w kościele parafialnym na Ławicy, w poniedziałek, 29 bm., o godz. 9 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym wszystkich Krewnych i Przyjaciół Zmarłego zawiadamiają

26155 **rodzice**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorzowie Wl. Szymański, mający kancelarię w Gorzowie przy ul. 30 Stycznia nr 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że

dnia 29 listopada 1948 r. o godz. 11

w Sulęcinie odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do dłużników:

1. Wypijewskiego Leopolda w Sulęcinie, ul. Łagowska 12
2. Grablewskiego Wiktora w Sulęcinie, ul. Żeromskiego
3. Kaczmarka Mariana w Sulęcinie, ul. Żeromskiego 60
4. Łukowskiego Czesława w Sulęcinie

składających się z:

1. jednej maszyny „Nignon"
2. aparatu radiowego marki „Saba" bez lamp
3. pięciu garniturów męskich
4. jednego płaszcza letniego gabard.
5. trzech płaszczy zimowych
6. jednej maszyny do szycia
7. dwóch świn
8. jednego radia „Volksempfänger" (czynny)
9. jednego radia marki „Imperial" (czynny)
10. jednej maszyny do pisania
11. jednego motocykla marki „Zündapp" rozebranego
12. jednej krowy
13. jednego samochodu marki „Fiat" NSU 1100 bez ogumienia.

oszacowanych od 1—12 na łączną sumę 414 000,— zł. Odnośnie jednego samochodu oszacowanie nastąpi przy licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gorzów dnia 15. 11. 1948 r.

(—) Wł. Szymański komornik

11b-352

Lekarskie

Dr med. Jerzy Ehrenkreutz — specjalista skórno-weneryczny, powrócił. Dąbrowskiego nr 4, II piętro, przyjmuje 9—11-tej i 15—17-tej. F2232

Kupię urządzenie wchodzące w skład gabinetu dentystycznego. Tel. 68-93. c3711

Wolne posady

Elektromonter potrzebny zaraz (praca na wsi). Zgłoszenia: Blum, KostrzynWlkp., Dworcowa 9. p9118

Zawijaczka do cukierków potrzebna. 23 Lutego 23 (dawn. Pocztowa). 26123

Pomcnik szewski na nową pracę potrzebny. Madalińskiego nr 11. 26138

Samodzielna młodsza dziewczyna do jednej osoby potrzebna zaraz. Zgłoszenia: al. Wielkopolska 8 m. 2b. 26135

Elektromonter obeznany z budową sieci, instalacji elektrycznej może się zgłosić zaraz. „Czytelnik" Wronki. 11b-351

Samodzielna gosposia potrzebna. Rzeźnictwo, Wielka 20. 26153

Ręczniarka na konfekcje potrzebna zaraz. Długa 16 m. 9. 26148

Gosposia do wszelkich prac domowych potrzebna. Ogrodowa 20 m. 4 c3727

Bieliźniarki na koszule męskie potrzebne zaraz. Paderewskiego 1 m. 7. p9156

Monter samodzielny na podwozia samochodowe potrzebny zaraz. Warsztat samochodowy, Gen. Świerczewskiego 45. p9151

Maszynistka znająca prace biurowe potrzebna. Oferty krótkim życiorysem PAR, Ratajczaka 7, pod 11,774. p9171

Dziewczyna uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna od 1-go na stałe — ulica Cicha 17. p9166

Biegła maszynistka — natychmiast. Oferty pisemne PAP nr 3978. Sew. Mielżyńskiego. 11b-358

Klejarki

do klejenia torebek papierowych

tylko fachowe

mogą się zgłosić.

Biuro, Woźna 9 II ptr. 11a-214

Ekspedientka do piekarni potrzebna zaraz, tylko siła fachowa. Daszyńskiego 44. k1897

Potrzebny uczeń. Zakł. fotograf., Wierzbięcice 44, Pietura. k1895

Gimnastyczki, baletnice potrzebne. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2561. F2228

Szuka posady

Prowadzenie księgowości z opieką prawną, podatkową, bilanse. Oferty Głos Wielkopolski nr 25974.

Młodsza siła biurowa szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 26126.

Młody drogista przyjmie posadę. Oferty nr 3532 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1889

Nauczycielka przyjmie posadę w szkolnictwie lub zakładzie wychowawczym. Oferty Głos Wielkopolski nr 26117.

Długoletni kierownik poważnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych poszukuje choć skromnej posady. Oferty Głos Wlkp. nr 26051. 11b-343

Obelgę rzuconą na Władysławę Golembowską cofam. Elżbieta Golembowska, Oborniki, Żwirki i Wigury 2. 26112

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę, 27. 11. 48

6.40 Załoga kopalni Zabrze-Wschód dotrzymuje swych zobowiązań; 8.30 „Uliczka klasztorna", powieść radiowa A. Kowalskiej; 8.44 Dalszy ciąg muzyki; 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego; 12.20 Koncert solistów; 13.35 Kwadrans muzyki ludowej; 13.50 Audycja „Służby Polsce"; 14.00 Młode talenty literackie; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycielstwa — „Topnienie" w opr. H. Moese; 14.30 Muzyka popularna. Wykonawcy: Irena Nawrotówna (sopran koloraturowy), Roman Czarnecki (wiolonczela), Antoni Szczurowski (bas), Hieronim Szperka (akomp.); 15.10 „Wiedza o morzu"; 15.30 „Drewniaczek", audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.30 Transmisja z zebrania młodzieżowego w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 17.45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawod.; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 Załoga kopalni „Zabrze-Wschód" dotrzymuje swych zobowiązań — transmisja z Zabrza; 18.30 Audycja specjalna w rocznicę śmierci Marcelego Nowotki; 19.00 Wieczór Mickiewiczowski; 19.30 Rozmowy z przodownikami pracy Fabryki Odlewów H. Cegielski; 20.50 Audycja historyczna; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.45 „Wiosenne dni", fragmenty powieści Maurycego Jokava pt. „Kamienne serce"; 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 22.45 Dyskusja na tematy społeczno-kulturalne; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53** tel. 64-75, 62-70 i 74-24
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10 I ptr Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul Marsz Focha 16, tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—57176

RENOVA

J. Sławek, W. Ossowski Poznań, Pasaż Apollo

CERUJE

pończoszki, skarpetki nadrabia stopy podnosi oczka

naprawia bieliznę

wykonuje nowe kołnierzyki do koszul

odświeża krawaty

p9148

Przyjmuje zlecenia na prace z włóczki itd. Szybko! Tanio! Solidnie!

PRZEDSTAWICIELSTW państwowych wzgl. prywatnych dowolnej branży na Śląsk poszukuję. Lokal na biuro i skład konsygnacyjny centrum Katowic. — Oferty PAR Katowice, Warszawska 23 pod „Przedstawiciel". p9147

Różne

Okazja! Do 3 ton towaru samochodem ciężarowym przewiozę do Katowic lub Krakowa- Zgłoszenia: tel. 65-22. 26005

Śniegowce oraz wszelkie obuwie gumowe zeluje i naprawia Zakład Wulkanizacyjny, Marszałka Focha 37. 26018

Płaszcze ugumione

damskie i męskie, kurtki kanadyjki, peleryny oraz wszelkie art. wodoodporne jak również odzież ochronną

dostępna po niskich cenach fabrycznych

„WYTWÓRNIA ODZIEŻY OCHRONNEJ"

Gliwice, ul. Kaczyniec 30, tel. 40 93 11b-342

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/226/48 z dnia 11 listopada 1948 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego

Tadeusza Kobyłki

zamieszkałego w Kaliszu ul. Mała 8/1

na Stalewski 11b-357

Apetyt pobudza

PIWO PEŁNE „KOZLAK"

PAŃSTWOWEGO BROWARU

W POZNANIU

Wkrótce ukaże się w sprzedaży

11b-301

Zawsze najtańsze i najlepszej jakości

do nabycia

Jan Bernard

Hurtowa sprzedaż artykułów gospodarczych, galanteryjnych i kosmetycznych

Poznań, St. Rynek 44 — Tel. 35-77 (wejście z ul. Woźnej) 1 a-174

„Pe-Pe-Ge"

Polski Przemysł Gumowy S. A.

pod Zarządem Państwowym w Grudziądzu, ul. Stachiewicza 81

zakupi natychmiast:

2 platformy o nośności 4000 kg.
1 wóz kasłowy o nośności 3500 kg.
(gospodarczy)

Oferty z podaniem ceny oraz terminem dostawy prosimy kierować pod adresem fabryki w terminie do dnia 15 grudnia br. 11b-325

Wózki i łóżeczka

dziecięce

najtaniej poleca

„Sprzęt Domowy"

Poznań, Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82

p8715

Wytwórnia torebek, teczek, portfeli itp. — Gajda Ryszard, Łódź, ul. Piotrkowska 31. 11b-335

Przetarg nieograniczony

Zakłady Państwowego Monopolu Spirytusowego w Toruniu, ul. Jana Olbrachta nr 14/16 ogłaszają przetarg na:

Zdemontowanie i dostarczenie kotła parowego ciśn. rob. 12 atm. pow. ogrzew. 100 m² firmy Ubigan Akt.-Ges Schiffswerft znajdującego się w m. Świebodzin Ziemia Lubuska, w dawn fabryce B. Rendler przy ul. Gen. Świerczewskiego 81. Przy opisanym kotle należy rozebrać obmurowanie i wykonać wszelkie prace związane z jego demontażem, wybicie dwuch otworów w ścianach murowanych, przewiezienie go z miejsca obecnego, zainstalowanie do toru kolejowego, załadowanie i załadowanie na bocznicy własnej Zakładów PMS w Toruniu.

Podkładki ofertowe oraz bliższe dane można otrzymać w Pododdziale Technicznym Zakładów PMS w Toruniu, pokój nr 17.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na demontaż kotła w Świebodzinie" należy składać do dnia 1. XII 48 r. do godz 12 w Sekretariacie Zakładów pokój nr 2 W dniu tym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy albo zaświadczenie o zwolnieniu z obowiązku składania wadium. Wadium należy wpłacić do Kasy Zakładów PMS w Toruniu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrektor
Zakładów PMS w Toruniu

11a-195

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Konto: Bank Gosp Spółdz nr

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8644

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 11a-154

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 26061

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3 m. 6. 26141

Kursy maszynopisania Janiny Sawickiej metodą ślepą. Ratajczaka 36. p9161

Tańców salonowych boogie-woogie, rumbę, Sambo wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. 26019

Osobiste

Panią jadącą 10 listopada z Krakowa do Poznania miejsce w wagonie sypialnym nr 15 prosi o adres Julian Feltscher, Kraków, Karmelicka 50/2. 11b-343

Obelgę rzuconą na Władysławę Golembowską cofam. Elżbieta Golembowska, Oborniki, Żwirki i Wigury 2. 26112

Sprzedaże

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów — św. Marcin 22, w podwórzu, telefon 23-91. p8516

Biurka, szafy biurowe, krzesła oraz różne inne meble korzystnie. St. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p8837

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 11a-131

Parcelę na Jeżycach sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 11,656. p9077

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptery, płyty gramofonowe, sprzęt elektrotechniczny, żyrandole, lampy, poleca kupuje „Kontakt", Szkolna 13, telefon 10-01. 11a-129

Gospodarstwo 21 morgów, bez długu, budynki masywne, bez inwentarza, sprzedam natychmiast. Matuszczak, Żabno, powiat Śrem. 11b-334

Kamienice, wille, take wypalone, odbudowie; **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze; place budowlane; **parcele; gospodarstwa; ogrodnictwa** poleca i poszukuje Hinz, Stary Rynek 16/17. p9097

Samochód Adler-Triumf, kabriolet, tanio sprzedam. Zgłoszenia: tel. nr 62-29. 25995

Wytwórnia bielizny damskiej i dziecinnej „Krysta", Łódź, Piotrkowska 106. Najnowsze fasony. 11b-290

Do spawania węże gumowe, płyty uszczelniające pod głowice motorowe „Artebe", ul. Kantaka 10. 11a-133

Makuchy lniane i rzepakowe sprzedam wagon korzystnie — Olejarnia, Zielona Góra, tel. 814. 11b-329

Parcele: 1000 m² Winogrady, 900 m² Promienistej, 2150 m² Szosa Kórnicka 600.000,—. **Parcela** do odbudowy Garbary, sprzeda Metelski, Marcina 13. p9099

Futro karakułowe nowe na szczupłą osobę. Wrocławska 32 m. 13. 26125

Pies, 2-letnia suka, czujna, bokser. Szydłowska 12 m. 1 (Winiary). 26124

Spawarkę elektryczną (generator) 350 Amp. nową sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 26119

Obiekt fabryczny 1000 m², zabudowanie 650 m², blisko dworca. Wiadomość: godz. 10 do 12-tej. Poznań, ul. Słowackiego 42 m. 5. 26118

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 26061

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3 m. 6. 26141

Kursy maszynopisania Janiny Sawickiej metodą ślepą. Ratajczaka 36. p9161

Tańców salonowych boogie-woogie, rumbę, Sambo wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. 26019

Kamienicę centrum Poznania (wyłączoną) sklądami, wolnym mieszkaniem (za bezcen) — 2.300.000. „Union", Rzeczypospolitej 4. 26128

Parcele!!! — Parcele!!! — Parcele!!! Kupuję — sprzedaję. Firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 26127

Kredens, zegar 3 foteliki, lampa, lustro, razem 27 tys. sprzedam natychmiast. Mateiki 37 m. 4. 26139

Do sprzedania nowy strój ślubny (cały komplet). Wiadomość: „Pracownia gorsetów", ul. Dąbrowskiego 2. 26140

Magiel sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 26132. 26132

Piec gazowy sprzedam. Śniadeckich 9 m. 13. 26136

Samochód Fiat 500 w dobrym stanie. Wiadomość: telefon 52-304, w godz. 11—16-tej. 26158

Autko jak nowe sprzedam — Wybickiego 2 m. 17. 26157

Parcelę 1125 m² Winiary sprzedam. Źródlana 3 m. 7. 26156

Konia z platformą sprzedam lub osobno. Drogeria, 23 Lutego 1. 26154

Lustro stylowe, 2 wazony dekoracyjne „Sèvres", sztuciec srebrny 12 osób sprzedam — Sielska 13. k1896

Pokój męski sprzedam w dobrym stanie — ul. Wawrzyniaka 24 m. 3, od godz. 17 do 19-tej. 26147

Sprzedam gabinet sypialnię (firmy Sroczyński). Wiadomość: św. Wojciech 25 m. 1. c3726

Sprzedam piec stałopalny, używany, dobrym stanie; emaliowy piec pokojowy przenośny; kafle szamotowe; buty używane cholewami 39; futerko damskie (kurtka) białe. Traugutta 30 m. 4. k1894

Oponę 975×22 nową. Telefon 76-43. 26150

Ciągnik Deutz 22 KM ogumiony, na chodzie, sprzedam — 250.000,— zł. Of. Głos Wlkp. nr 26165.

Motocykl Zündapp 600 z koszem lub bez sprzedam zaraz. Zgłoszenia: tel. 23-57. p9153

Płaszcz zimowy męski na średnią figurę korzystnie sprzedam. Kopernika 1 m. 3. p9149

Tanio szafę kuchenną prawie nową. Szamarzewskiego 60 m. 17. 26144

Sprzedam futro łapki karakułowe. Wiadomości: Wierzbięcice 37a m. 21. k1890

Pianino krzyżowe sprzedam — Daszyńskiego 93 m. 8, godz. 16—18. k1892

Futro karakuły, breitszwance, okazyjnie. Daszyńskiego 53 m. 30. k1893

Kupna

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 tel. 20-20 p8528

Wszelką armaturę techniczną, wentyle, kurki, zasuwy, manometry, termometry oraz pompy i silniki kupuje S Duchowski, Poznań Mielżyńskiego 16. p8793

Samochody

na rozbiórkę części, przybory, łożyska kulkowe i rolkowe oraz opony i dętki kupuje stale

T. Czajczyński

Poznań ul. Dąbrowskiego 69 telefon 20-14 11b-216

Azbestowe, konopne, bawełniane liny i sznury kupuje — Artebe, Kantaka 10. 11a-128

Wille, parcele, spalone obiekty kupi „Lokata", Mickiewicza 18 m. 5. p9112

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium chemiczne. Libelta 11. p9143

Konie na rzez kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10 i 21-11. p8521

Parcele Winogrady lub Winiary kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,734. p9141

Firma Szarski i Syn, Kraków, Rynek Główny 6, kupi miód pszczelny w każdej ilości. 11b-214

Opony, dętki kupi: 750×20, 800×20, 900×20, 975×20, 1050×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22 Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. p8939

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 11a-123

Kupię wentylator z motorkiem 1 KM, prąd zmienny, względnie tylko motorek. Rajewski, Obornicka 63. p9168

Kupię samochód osobowy — Opel, Olimpia lub Kadet nachodzie. Oferty nr 56 Kolektura Gniezno. 11b-346

Kupię samochód osobowy małolitrażowy bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: Żabikowo — apteka, tel. 10. 26145

Parcelę kupię natychmiast od właściciela, okolica Grunwaldzka — Ostroróg. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,743 p9150

Kupię damski płaszcz skórzany. Mickiewicza 17 m. 4. 26143

Parcelę Poznaniu kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,753 p9158

Kupię dom-willę wyłączoną Poznań Śródmieście. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 26162.

Willę 3-pokoj. łazienką, ogrodem, dzielnicy willowej, kupię. Of Głos Wlkp. nr 26166.

Kupuje używane meble Ludkiewicz, Żydowska 6. 26133

Zamiana

Pokój kuchnią samodz. wygodami na większe. Świgoń, ul. Mylna 17. p9155

Dwa pokoje kuchnią nadające się na cichy przemysł przy Półwiejskiej zamienię na podobne. Oferty Głos Wielkopolski nr 26120.

Zamienię 1½ pokoju kuchnią samodzielne (Górczyn) na 2 lub 3 pokoje, może być wyłączone. Oferty Głos Wielkopolski nr 26113.

Steyer typ 55 zamienię na większy lub sprzedam. Oferty nr 3434 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3728

Zamienię wyłączone 2½ pokoju kuchnią, łazienką centralne ogrzewanie, 5 min. od tramwaju, na mieszkanie w mieście, nie wyżej II piętra. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,772. p9170

Pieniądz

Zakład wulkanizacyjny, dobrze prosperujący, w dobrym punkcie Poznania, sprzedam okazyjnie zaraz Oferty Głos Wlkp. nr 26017.

Wolne lokale

Pokój wydzierżawię z meblami lub bez. Oferty PAP, Mielżyńskiego 8, nr 3980. 11b-360

Lokal handlowy ca 85 m², także na cichy przemysł., blisko dworca Światło, gaz, woda, telefon. Oferty Głos Wielkopolski nr 26008.

4 pokoje komfortowe z używalnością kuchni, wyłączone, w dzielnicy willowej, centrum, nadające się na praktykę lekarską, oddam. Oferty nr 3427: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3721

3 pokoje kuchnią, łazienką, przedpokojem, nowowybudowanym domu, wolne Dzierżawa 3 lata z góry. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 26116.

Komfortowy pokój dwuosobowy z łazienką, koniec Dąbrowskiego, wynajmę. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,749. p9154

Lokale biurowe lub lekki przemysł I piętro front, centralne ogrzewanie, w odbudowanym domu, centrum, za zwrotem kosztów remontu, do wynajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,706. p9120

Lokal handlowy na każdą branżę, okna wystawowe (Stary Rynek), w odbudowanym domu, wyłączone centralne ogrzewanie, za zwrotem kosztów remontu, zaraz do wynajęcia. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 11,705. p9119

Pokój skromny pani. Rok z góry. Of. Głos Wlkp. nr 26121.

Pokój duży, częściowo umeblowany, wynajmę solidnym. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 26167.

Lokale

przemysłowo-handlowe suche, widne ca 230 m. kw.

T. SOBKIEWICZ (Porcelana)

Poznań, Garbary 52 p9096

Lokal handlowy odpowiedni na każdą branżę (Marcin) z powodu choroby oddam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 26169.

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych odstąpię wyłącznie 3-pokojowe mieszkanie kuchnią, łazienką, telefonem, centralnym oraz piecami, na peryferiach miasta 5 min. od tramwaju, umeblowaniem (fortepianem, dywanami itd.) Oferty tylko poważnych reflektantów do PAR, Ratajczaka 7 — pod 11,771. p9169

Szuka lokalu

Student, prowincji, sytuowany, szuka pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 25114.

Poszukuję wyłączonego samodzielnego mieszkania blisko tramwaju 2½ pokoju kuchnia, łazienką, najwyżej II piętro. Oferty Głos Wlkp. nr 26122.

Dwóch studentów szuka pokoju. Zgłoszenia pisemne kierować pod adresem Mleczarnia, Łobżenica, pow. wyrzyski. Bardzo pilne! 26115

Dwóch studentów poszukuje pokoju umeblowanego bez utrzymania. Oferty Głos Wlkp. nr 26134.

Studentka poszukuje pokoju Poznaniu lub okolicy. Dobry dojazd Oferty Głos Wielkopolski nr 26131.

Poszukuję ładnego słonecznego 2—3-pokojowego mieszkania komfortowego. Zwrot kosztów remontu. Oferty: Głos Wielkopolski nr 26151.

Spokojna nauczycielka poszukuje pokoju. Oferty Gł. Wlkp. nr 26168.

Magazyn

80—100 m² suchy poszukiwany. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,745". p9152

1—2 pokoi kuchnią w śródmieściu poszukuję pilnie za zwrotem kosztów remontu. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 11,752 p9157

Poszukuję lokalu odpowiedniego na pracownię krawiecką, najchętniej okolica Starego Rynku. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,760. p9164

Pan na stanowisku poszukuje 1—2 pokoi umebl. w śródmieściu, cena obojętna. Zgłoszenia: tel. 88-81. p9162

Student AH, właściciel przedsiębiorstwa handlowego, szuka pokoju. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,768. p9167

Poszukuję pokoju próżnego — dam rok z góry. Oferty Głos Wlkp. Focha 16, nr 2583. F2230

Zguby

Uczciwego znalazcę damskiego blezera zostawionego w niedzielę w teatrze „Komedia Muzyczna" proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Januszewska, Półwiejska 26 k1891

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 580, nr rejestru 155 Gminy Bledzew na nazwisko Wacław Rutka Nowa Wieś, poczta Bledzew pow Skwierzyna. 11a-206

Zagubiono zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązkowej służby wojskowej, wystawione przez RKU Gniezno na nazwisko Marian Kałkowski, Łęgowo, pow. Wągrowiec. 11a-207

Zaginęła wojskowa karta rejestracyjna RKU na nazwisko Stanisław Wiktorow ki, urodz. 7. 1. 1920 w Rembieszowie, pow. Łask, woj. łódzkie. 11a 208

Zgubiłam legitymację kolejową nr 27 796 na nazwisko Maria Lic w dniu 28. 10. 1948. Proszę o zwrot. Odcinek Drogowy Trzcianka Lubuska. 11a-209

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły, Andrzej Zagrodnik, Oborniki, Wybudowanie 130. 26149

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-miasto, dowód osobisty na nazwisko Marian Kuźniarek. F2231

Zgubiono legitymację U. P. na nazwisko Stanisław Werka. F2229

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Szamotuły, Michał Borok wieś Drawski Łukasz, pow. Piła. F2227

Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr 46690871 na nazwisko Edmund Wodarczak. 280d

Zagubiono legitymację nr 46730640 Ubezpieczalni Społecznej, Franciszek Nowacki, Śniadeckich 11 m. 10. 26160

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Świebodzin na nazwisko Władysław Pawlak, Świebodzin Stalina 39. 11a 210

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wieluń na nazwisko Antoni Dybka, Lubsko, powiat Krotno n/O. 11a-212

Zagubiono książkę pracy, kartę rejestracyjną RKU Gorzów, odcinki zameldowania Marian Serafiński, Gościnowo powiat Gorzów. 11b-356

Zgubiłem dyplom mistrzowski obuwniczy w drodze z Czarnkowa do Wielenia n/Not. na nazwisko Stanisław Berczyk, mistrz obuwniczy, Wieleń n/Not., ul. Bolesne 17. Znalazcę uprasza się o zwrot pod wyżej podanym adresem. 11a 215

Różne

Dziecko od 1—3 lat zaadoptujemy. Oferty PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 11,755. p9159

Zagubiono kolejowy dowód tożsamości nr 19437 na nazwisko Antonina Baczyńska, wystawiony przez DOKP Poznań 26164

Precyzyjna naprawa zegarków. Leonard Szwarc, zegarmistrz, Poznań Kraszewskiego 14. 11b 305

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję. Dzielowa, Matejki 47 m. 3. 26137

Milowymi krokami idziemy naprzód

Kim są tegoroczni laureaci nauki?

Zwyczaj przyznawania pod koniec każdego roku nagród za prace naukowe sprawia, że wyniki prac badawczych, często bardzo specjalnych i odległych od naszych codziennych zainteresowań, docierają do najszerszej publiczności. Jest to okazja, jedyna w swoim rodzaju, zapoznania się z najnowszymi zdobyczami postępu naukowego.

Tegoroczne nagrody stoją zdecydowanie pod znakiem chemii biologicznej i nauki o promieniowaniu kosmicznym.

Nie jest to przypadkowe. Postęp chemii biologicznej — chemii przemian zachodzących w żywych ustrojach — zbliżył nas ostatnio bardzo do poznania zagadkowego splotu zjawisk, jakim jest życie. Z drugiej strony badania promieniowania kosmicznego, docierającego na Ziemię z nieogarnionych przestrzeni wszechświata, odkrywa przed nami coraz to nowe postaci materii i energii. Laboratoria promieniowania kosmicznego stały się przodującymi placówkami badań nad budową materii i przemianami atomowymi.

28 października br. przyznano doroczną nagrodę Nobla z zakresu

fizjologii i medycyny

szwajcarskiemu uczonemu Pawłowi Mullerowi za prace nad mechanizmem działania słynnego środka owadobójczego DDT. Jak wiadomo wartość praktyczna tego wynalazku jest ogromna. Podstawową właściwością DDT jest to, że stanowi on truciznę działającą wyłącznie na stawonogi (owady, pajęczaki), atakując ich system nerwowy i powodując tą drogą ich śmierć. Substancja ta jest zupełnie nieszkodliwa dla ustrojów wyższych.

Dzięki temu wynalazkowi możemy spodziewać się, że ludzkości uda się uwolnić któregoś dnia od dokuczliwych owadów, które są nieodłącznymi towarzyszami człowieka. Dzięki DDT jest dziś do pomyślenia całkowite wytępienie much i pcheł, wszy przenoszących tyfus plamisty, komarów sprowadzających malarię, afrykańskich much tsetse rozsiewających śpiączkę oraz wiele innych szkodliwych i niebezpiecznych owadów.

W ostatnich dniach prasa doniosła o przyznaniu dalszych dwóch nagród Nobla za prace

w dziedzinie chemii i fizyki

Pierwszą otrzymał młody uczony szwedzki Arne Tiselius, profesor uniwersytetu w Upsali.

Tiselius posunął naprzód znajomość ciał białkowych, które jak wiadomo odgrywają podstawową rolę we wszystkich procesach życiowych. Zastosował on w swych badaniach specjalną aparaturę elektryczną nazwaną jego imieniem i rozpowszechnioną w laboratoriach naukowych. Zasadą aparatu Tiseliusa jest wprowadzenie roztworu ciał białkowych w pole elektrostatyczne. W polu tym cząsteczki różnych rodzajów białka, w zależności od swych wymiarów i ładunku elektrycznego, poruszają się z różną szybkością. Na tej drodze udało się oddzielić poszczególne składniki białkowe surowicy ludzkiej (jest ich około 10) i poznać bliżej naturę ciał odpornościowych, chroniących ustrój przed zakażeniem. Tą samą metodą udało się otrzymać w stanie czystym pewne trucizny bakteryjne, które będąc same ciałami białkowymi, stanowią jednocześnie najsilniejsze znane trucizny organiczne.

Nagroda Nobla za fizykę

przypadła tego roku angielskiemu uczonemu S. Blackettowi. Blackett ma obecnie 51 lat i zaczął swoją karierę jako marynarz na łodzi podwodnej w okresie I wojny światowej. Po wojnie poświęcił się on pracy naukowej i przez pewien czas był asystentem słynnego fizyka nowozelandzkiego, pracującego w Anglii, lorda Rutherforda.

Blackett udoskonalił metodę fotografowania przebiegu naładowanych cząsteczek — odłamków rozbitych jader atomowych — w tzw. kamerze Wilsona. Udało mu się dzięki temu otrzymać wiele zdjęć fotograficznych, obrazujących charakter promieniowania kosmicznego i wywołanych przezeń zjawisk wtórnych.

W tym samym mniej więcej czasie w ZSRR

przyznano doroczne nagrody im. Stalina

za badania naukowe a w tej liczbie i za prace w dziedzinie fizyki.

Jest rzeczą znamienną, że i w Związku Radzieckim nagrodę tę przyznano za badania nad promieniowaniem kosmicznym. Były one przeprowadzone w specjalnie na ten cel przeznaczonym laboratorium położonym na wysokości 3280 m na górze Alagues w Armenii a laureatami zostali pracownicy tego laboratorium Alikhanow i Alikhanian.

U podstawy ich prac leżą, podobnie jak w osiągnięciach Blacketta ważne udoskonalenia techniczne. Alikhanow i Alikhanian skonstruowali aparat, pozwalający na fotografowanie przebiegu promieniowania na wyjątkowo dużej przestrzeni. Dzięki temu zdołali oni wykryć nowe zupełnie składniki promieniowania kosmicznego. W tej liczbie cząstki wyjątkowo ciężkie, nazwane przez nich waritronami.

Odkrycie to jest obecnie szeroko komentowane przez fizyków atomowych. Zmusza ono do zrewidowania wielu ustalonych poglądów w odniesieniu do promieniowania kosmicznego i budowy jądra atomowego.

dr J. Barski

Na srebrnym ekranie

„Wielkie nadzieje"

Film „Wielkie nadzieje" zrealizowany został według słynnej powieści Karola Dickensa z zachowaniem jak najwierniej jej fabuły.

Jest to — śmiało można twierdzić — jeden z najlepszych filmów produkcji angielskiej zarówno pod względem reżyserskim, jak operatorskim.

Reżyser David Lean podjął się niesłychanie trudnego zadania, jakim bez wątpienia było sfilmowanie tej powieści Dickensa. Wyszedł jednak z tego zwycięsko. Tak bowiem jak Dickens w swej twórczości jest specyficznie angielski, tak i w filmie „Wielkie nadzieje" udało się reżyserowi zachować tę charakterystyczną i tak bardzo odrębną atmosferę, która emanuje na nas z ekranu. Czar powieści Dickensa niewątpliwie bardzo silny, jest w filmie świetnie oddany, a nawet uwielokrotniony dzięki znakomitym chwytom operatorskim, umiejętnie zastosowanym przez reżysera.

Romantyzm, wiara w dobroć i w szlachetność ludzką, która zwycięża zło tego świata — oto kanwa, na której snuje Dickens swe powieści.

Pomimo nastroju pewnej niesamowitości i tragizmu, w filmie „Wielkie nadzieje" dominuje nuta pogody i optymizmu, wiara w miłość jako w największą potęgę i motor czynów ludzkich.

Dickens przeciwstawia z niezwykłą siłą i wymową nędzę bogactwu, dobroć — złu. Akcenty te są w filmie dzięki świetnej reżyserii umiejętnie operującej kontrastami mocno i plastycznie podkreślone. Dzięki świetnemu oddaniu epoki oraz bardzo dobrej fotografii, poszczególne fragmenty filmu robią wrażenie starych sztychów angielskich.

Subtelna, inteligentna gra aktorów (Antoni Wager w roli Pipa, Jean Simmons — Estelli i Martita Hunt — niesamowita stara dama) podnosi jeszcze walory artystyczne tego filmu.

Najsilniejsza pod względem napięcia dramatycznego jest pierwsza część filmu ze scenami na cmentarzu, które są wprost nieporównane. Świetne również w nastroju są sceny w zarosłym pajęczynami domu miss Havisham — niesamowitej wariatki.

Partie środkowe filmu są nieco słabsze, fabuła miejscami nie jasna. Za to momenty końcowe znowu zyskują na sile i dramatycznym napięciu.

Aczkolwiek niesposób nie zachwycać się tym filmem tak wysokiej klasy pod względem artystycznym, nie ulec romantycznemu urokowi powieści Dickensa i jej chwilami nierealnych, artystycznie wycyzelowanych postaci — to jednak po uwolnieniu się z tego subtelnego czaru nasuwa się pewna krytyczna ocena, jeśli chodzi o wartości społeczne tego filmu. Wartości te są dziś w sztuce konieczne i współczesny widz świadomy jest tego i oczekuje ich.

Nasz konsument sztuki — w tym wypadku filmowej — ma już dziś inne wymagania, niż dawniej. Potrafi on ocenić zarówno wysokie walory artystyczne jak techniczne filmu, lecz niewątpliwie oczekuje jeszcze od niego zdrowej, słusznej myśli społecznej, postawienia i właściwego rozwiązania problemu — jednym słowem czegoś, co mu każe głębiej wniknąć w sens sztuki.

Otóż film „Wielkie nadzieje" nie spełnia tych zadań w sposób dla nas słuszny i przekonywujący. Podkreśla wprawdzie nierówność społeczną ówczesnej epoki, przeciwstawia nędzę bogactwu, lecz wykazuje również całkowitą bierność i beznadziejność losu biedaka. Sprawiedliwość nie triumfuje tam w wyniku walki lub czynu. Jest ona po prostu przypadkiem niejako cudem, jakimś zrządzeniem losu, który pozwala biedakowi nagle osiągnąć szczęście. I czymże jest to szczęście? Jest nim pieniądz, umożliwiający biednemu chłopcu wspiąć się na szczyty kariery, którą jest... pozycja złotego młodzieńca. Jest nim również zdobycie dziewczyny, którą kocha — dziewczyny z bogatego domu, rozkapryszonej i zdeprawowanej. Jakoś do nas to szczęście, typowo zresztą mieszczańskie, nie przemawia.

Lecz Dickens jest wielkim pisarzem i czujemy dla niego sentyment, jaki się ma do rzeczy i spraw dawnych osnutych mgłą romantyzmu, — a film jest dobrze zrobiony.

H. T.

Siwe włosy

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie płynu p. n. 11b-219

ODSIWIACZ HENNINA

Wyrób Labor. „Lanovit" Warszawa Marszałkowska 72 zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach

SPORT

Jeszcze jeden remis

pięściarzy Pardubic w Poznaniu

Drugi występ ósemki bokserskiej SK Pardubice w Poznaniu zakończył się również remisem. Tym razem, po Warcie, przeciwnikiem drużyny czeskiej był zespół poznańskiego ZZK.

Mecz, który rozegrany został w hali Pocztowego Urzędu Przewozowego — stał na dość dobrym poziomie, przy czym najładniejsze walki stoczono w wadze muszej i średniej.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Woźniak (ZZK) po żywej walce zwyciężył na punkty Mikesa.

W wadze koguciej Kasperczak (ZZK) rozstrzygnął na swoją korzyść spotkanie z Blazekiem.

W wadze piórkowej walka Bazarnika (ZZK) z Linhartem zakończyła się punktowym zwycięstwem Czecha.

W wadze lekkiej Wojtkowiak (ZZK) zremisował z Kralickiem.

W wadze półśredniej Kaźmierczak (ZZK) wygrał w drugim starciu przez techniczne k. o. z Novakiem.

W wadze średniej Kopecky (Pardubice) wygrał wysoko na punkty z Kupczykiem (ZZK).

W wadze półciężkiej Gładysiak (ZZK) zremisował z Robachem.

W wadze ciężkiej Liwansky (Pardubice) zdobył punkty walkowerem.

Sędziował w ringu p. Derda, na punkty pp. Hendrych (Czechosłowacja), Kaleński (Warszawa) i Magiera (Poznań).

1135 zawodników

na odcinku Poznań - Błonie w sztafecie kongresowej

Praca przygotowawcza w organizacji sztafety na Kongres Zjednoczeniowy jest na terenie woj. poznańskiego mocno zaawansowana.

Zarząd Wojewódzki ZMP wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Organizacyjnym Sztafety, któremu polecono organizację trasy z Poznania do Błoń k/Warszawy — przeprowadził już lustrację terenu, powołał komitety w miastach etapowych i naznaczył wszędzie inspektorów technicznych trasy. Poza tym gotowe są już mapy etapów, podzielono etapy na odcinki po 100 i 200 m w mieście i po 500 m w terenie. Wszędzie zorganizowano komitety lokalne.

Na całym terenie praca wre w pełni. Przygotowuje się transparenty.

Na odcinku Poznań—Błonie weźmie udział 1135 zawodników. Po przebyciu sztafet do Skwierzyny, Pniew, Poznania, Wrześni i Konina — wszędzie uczestnicy sztafet wezmą udział w akademiach i zabawach.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi czechosłowackiej prowadzi w tabeli praska Sparta przed Slavią i pilzneńską Victorią.

Na uroczystości „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej" przybył do Warszawy p. Jules Hegy, podsekretarz stanu dla spraw kultury fizycznej.

Kpt. Derda ustalił następujące składy polskich ósemek pięściarskich na mecze z Węgrami: w Warszawie — Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Sznajder, Kolczyński, Szymura. W Szczecinie: Liedke, Brzózka, Antkiewicz, Ratajczak, Kaźmierczak, Kwiatkowski, Rudzki, Białkowski.

W Moskwie zakończone zostały mistrzostwa związków zawodowych w walkach grecko-rzymskich. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło stowarzyszenie sportowe „Bolszewik".

KOMUNIKATY SPORTOWE

ZKSM H. Cegielski — sekcja motorowa zawiadamia, że walne roczne zebranie sekcji odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali świetlicy fabrycznej przy ul. Daszyńskiego (Fabryka Wagonów).

Treningi sekcji piłkarskiej, lekkoatletycznej, gier sportowych i gimnastycznej ZKSS Korona odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od 19 do 21 w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 33/34 przy ul. Jarochowskiego 1. Treningi sekcji pływackiej we wtorki i piątki od 18 do 19 w krytej pływalni przy ul. Wronieckiej.

Pismo młodych dla młodych

ILUSTROWANY TYGODNIK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

„NOWA WIEŚ"

Podaje młodzieży wiejskiej opisy życia wsi i miast, najważniejsze wiadomości z kraju i świata, stały dział nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk rolniczych, kolumnę kulturalno-oświatową, listy, porady, humor, satyrę.

Prenumerata miesięczna — 20,— zł
„ kwartalna — 50,— zł

Konto P. K. O. I-8[illegible]04 269a

JERZY ANDRZEJEWSKI — 83

POPIÓŁ i Diament

Maciek Chełmicki odprowadza Krystynę pod restaurację hotelu „Monopol, w którym zatrudniona jest jako kelnerka. Młodzi, nie mogąc się rozstać, rozmawiają chwilę przed drzwiami lokalu.

— Myślisz?

Obok przejechał biały od kurzu wojskowy Jeep. Zgrzytając hamulcami zatrzymał się o kilka kroków dalej, przed hotelem. Odruchowo spojrzeli oboje w tamtą stronę. Chełmicki drgnął. Czuł, jak mu krew nabiega do serca i nogi stają się odrętwiałymi kłodami. W zakurzonym płaszczu podróżnym powoli i ciężko, w jednej ręce przytrzymując laskę, wysiadał z Jeepa Szczuka. Prowadzący wóz młody, wysoki mężczyzna w skórzanej kurtce i długich butach stał już na trotuarze. Dwaj milicjanci, chłopcy po lat dwadzieścia, siedzieli z pepeszami w tyle samochodu.

Maciek poczuł nagle, że Krystyna ciągnie go za rękaw.

— Co się tak zagapiłeś?

Obrócił się powolnym i ociężałym, zupełnie nie swoim ruchem. Teraz dopiero spostrzegła, że jest straszliwie blady.

— Maciek! — przestraszyła się.

Usiłował się uśmiechnąć, lecz tylko grymas wykrzywił mu wargi. Jak przez cienką ścianę słyszał niski, stłumiony głos Szczuki i stuk podkutych butów jego towarzysza. Wchodzili, jak się mógł domyślić, do hotelu.

— Maciek! — szepnęła znowu. — Co się stało?

Tym razem udało mu się uśmiechnąć naturalnie.

— Nic. Głupstwo. Nic ważnego. Ależ naprawdę! — uścisnął jej rękę. — Tak mi się coś przywidziało.

— Co?

— Zupełne głupstwo. Nie ma o czym mówić.

— Tak dziwnie wyglądałeś.

— Tak? Teraz już chyba nie?

— Teraz nie.

— No widzisz! Rzeczywiście musisz już iść?

— Muszę.

Raz jeszcze badawczo mu się przyjrzała i jednak z cieniem zaniepokojenia.

— Co to byli za ludzie?

Udał zdziwienie.

— Którzy ludzie?

— Ci, co wysiadali z auta przed chwilą.

Obejrzał się. Szczuka i tamten drugi weszli już do hotelu. Przy wozie pozostali tylko dwaj milicjanci. Stojąc na chodniku, zapalali papierosy.

— Pojęcia nie mam, jacyś przyjezdni pewnie.

— Nie znasz ich?

— Ale skądże!

Powiedział to z tak szczerą obojętnością, że uwierzyła.

— Do zobaczenia zatem — uśmiechnęła się.

Odprowadził ją spojrzeniem, aż zniknęła w drzwiach restauracji. I wtedy dopiero poczuł gwałtowne odprężenie, wraz z nim przypływ znużenia. Nawet nie zauważył, że go ktoś szybko wchodzący do „Monopolu" potrącił. Znów ktoś inny, mijając go, rzucił w jego stronę zaciekawione spojrzenie i obejrzał się raz i drugi. Stał pochyliwszy głowę i z tak śmiertelną w sobie pustką, jak gdyby nagle oślepł, ogłuchł i wniknął w najciemniejszą samotność. Ocknął się dopiero na odgłos zapuszczanego motoru. Podniósł głowę. Towarzysz Szczuki siedział przy kierownicy, milicjanci za nim. Wóz ruszył. Niebawem zniknął w głębi Rynku.

Chełmicki cofnął się spod drzwi restauracyjnych i powoli poszedł przed siebie. Po kilkunastu krokach zorientował się, że zamiast do hotelu idzie w kierunku przeciwnym. Zawrócił. I ujrzał idącego naprzeciw Andrzeja. Zaskoczony tym niespodziewanym spotkaniem, zatrzymał się.

— Serwus! — przywitał się z nim Andrzej. — Gdzież ty się podziewasz?

— Ja? Miałem iść właśnie do ciebie. Mówił ci mały?

— Mówił. Nie dostałeś mego listu?

— Jakiego listu?

Andrzej uważnie mu się przyjrzał.

— U portiera zostawiłem. Trzy razy zachodziłem dzisiaj do ciebie i nigdy cię nie było. Gdzież ty latasz?

— Mówię ci przecież, że wybierałem się do ciebie.

Andrzej zniecierpliwił się.

— Dogadać się z tobą nie można. A ja właśnie napisałem, żebyś do mnie nie przychodził i że ja do ciebie przyjdę o siódmej. Jest właśnie siódma.

— Stało się coś?

— Nic się nie stało. Wyniosłem się po prostu z domu. U Sroki nocuję.

— Cóż znowu? — zaniepokoił się Maciek.

— Mnieisza z tym. Nic ciekawego. Ale chodźmy, nie będziemy wystawać na ulicy. Dokąd pójdziemy? Do „Monopolu"?

— Nie, dajże spokój!

Poczuł że się zaczerwienił. Andrzej zauważył to i ironicznie się uśmiechnął.

— Już dość masz tego lokalu?

— Nie Ale po co? Orkiestra będzie nam przeszkadzać. Chodź do mnie na górę.

— Jak chcesz. Widzę, że dalekie spacery odbywałeś?

— Bo co?

— Po twoich butach poznać.

Wszedłszy za Maćkiem do pokoju, od razu zauważył stojący na nocnym stoliku bukiecik fiołków.

— Cóż to jest?

Maciek otwierał okno.

— Co takiego?

— To!

Tamten się obejrzał.

— Nie widzisz? Fiołki.

— Poznaję.

— No więc?

— Kupujesz sobie kwiaty?

Zdjął marynarkę, usiadł na łóżku i palcem wskazał na ścianę.

— Tam?

Maciek skinął głową.

— Jest u siebie?

— Jest. Przed chwilą wrócił.

— Przyjemne sąsiedztwo.

Chełmicki milczał.

— Dlaczego się wyniosłeś z domu? — spytał po chwili. — Pokłóciłeś się?

— Coś w tym rodzaju.

— O cóż znowu?

— Ach, szkoda gadać! Rodzinna rozmowa o mojej przyszłości, o nauce i tak dalej, domyślasz się? Dla mego ojca świat się zatrzymał w trzydziestym dziewiątym roku. Nic w ogóle nie rozumie, chociaż przesiedział tyle lat w obozie. Pozycja, przyszłość, solidność i tym podobne rzeczy. A ja znów jestem w głupiej sytuacji wobec tego rodzaju historii. Nie mogę przecież wyłożyć wszystkiego jasno i otwarcie.

— Wiedzą że wyjeżdżasz?

— Wiedzą. Od tego się zaczęło. Nie wiedzą oczywiście, dokąd i po co. Zresztą mniejsza z tym, niecekawy temat.

Chełmicki stał zamyślony.

(Ciąg dalszy nastąpi)